

Ceny prenumeraty
we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6 1/4 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg. Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500 900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzyzmiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

DEPOPULACJA ŚWIATA A WZROST PRODUKCJI.

U progu Nowego Roku 1934 mimowoli przychodzą refleksje i rekapitulacja w myśli tych wszystkich zjawisk, które ilustrowały życie gospodarcze, polityczne i społeczne całego świata. Kryzys ekonomiczny nie minął i przyszłość jest nam nieznana; olbrzymia literatura została poświęcona temu zagadnieniu, a w piątym roku kryzysu najbardziej popularnym stało się hasło i prognoza, że jesteśmy w przededniu wielkich zmian w strukturze gospodarstwa światowego wogóle i jego poszczególnych odcinków.

Rozpowszechniła się opinia, szerzona przez przedstawicieli nauki, rolnictwa i przemysłu, że wielki rozwój techniki w ostatnich latach spowodował stały spadek cen artykułów rolniczych. Gdy mówimy o postępie niezwykłym techniki, mamy na myśli mechanizację produkcji, która osiągnęła najwyższy rozwój w krajach zamorskich w postaci olbrzymich traktorów, jakie zamieniły dziewicze prerie w rolę uprawną, żniwiarko-młocarki i szereg innych maszyn, których celem było zmniejszenie kosztów produkcji. To zwycięstwo techniki nad prymitywnym wysiłkiem pracy fizycznej człowieka spowodowało niebывały w ciągu ostatnich 10 lat wzrost produkcji rolnej ilościowy i jakościowy, i nie bez racji słuszną jest uwaga niemieckiego statystyka Kahna, że ostatni ten okres rozwoju kapitalizmu w historii ekonomiki światowej przeszedł by bez wstrząśnięć, gdyby jednocześnie nastąpił okres silniejszego przyrostu zaludnienia na świecie.

Do okresu wojny światowej panowała pod tym względem pewna harmonia na świecie. Od narodzin kapitalizmu w XIV wieku do kongresu wiedeńskiego był powolny rozwój kapitalizmu i powolny wzrost produkcji. Trzeba było 500 lat, aby ludność Europy podwoiła się i wzrosła ze 100 milin. do 200 milin., ale w roku pary i elektryczności ludność Europy powiększyła się z 200 do 400 milin. i w tym wysiłku przyrostu ludności i powiększenia produkcji lekka przewaga była zawsze po stronie przyrostu ludności, co było bodźcem dla rozszerzenia produkcji. Jednocześnie podnosiła się skala życia w całej zachodniej Europie i ukazywały się coraz liczniejsze zastępy konsumentów na rynkach artykułów rolniczych.

Okres powojenny przyniósł niespodziewane zjawisko: przyrost ludności zatrzymał się w swym, jeśli się tak wolno wyrazić, normalnym biegu, podczas gdy tempo wzrostu produkcji nie osłabło bynajmniej. W wielu krajach przyrost ludności istnieje dalej i powierzchniowa statystyka zdawałoby się nie potwierdza tego procesu jednakże głębsze studium nad powyższymi zagadnieniami stwierdza, że żyjemy w okresie coraz powolniejszego przyrostu ludności a nawet w niektórych krajach istnieje już poważna obawa, że przyrost jest nie tylko zatrzymany, w swym biegu, ale cyfry statystyczne przemawiają za tem, że rozpoczął się już wyraźny proces depopulacji. Badała statystyczne stwierdzają, że krajowi, w którym przeciętne małżeństwo

posiada mniej niż troje dzieci, grozi proces depopulacji.

To zjawisko lapidarnie nazwane przez E. Kahna „Gebustenstreik“ ma charakter międzynarodowy. W historii gospodarstwa światowego podległy tej chorobie społecznej w pierwszej linii ludy łacińskie, germańskie i anglosaskie, a obecnie to samo zjawisko daje się zaobserwować i na ziemiach zamieszkałych przez ludy słowiańskie. Identyczna ewolucja w procesie zmniejszania się liczby urodzin nastąpiła nie tylko w Europie i Ameryce, ale nawet na Dalekim Wschodzie, w Azji, gdzie niewątpliwie też większa śmiertelność dzieci wpływa hamująco na przyrost normalny ludności.

Spadek liczby urodzin w Europie ilustrować wymownie następujące przeciętne cyfry urodzin dzieci ślubnych i nieślubnych na jedno małżeństwo:

	1900 r.	1929 r.
Anglia	3.7	2.06
Irlandja	4.4	4.10
Niemcy	4.4	1.94
Italia	4.5	3.60
Francja	2.9	2.18
Belgia	3.5	2.80
Holandja	4.2	2.90
Dania	4.1	2.50
Hiszpanja	4.9	3.90
Szwajcaria	4.5	2.60
Norwegja	4.3	3.00

Zjawisko jest zatem powszechne, i materiał statystyczny wykazuje, że w latach 1930—1931 proces ten dalej się rozwijał, przyczem Niemcy zarejestro-

wały największy spadek w roku 1931 w porównaniu z rokiem 1930, drugie miejsce zajęła Italia, gdzie się urodziło w 1931 r. o 6.9 proc. mniej dzieci niż w r. 1930, dalej Węgry, gdzie spadek wynosił 8.6 proc. i Polska, gdzie ten spadek wyraża się cyfrą 4.9 proc. Mniejsze różnice miały w tym roku Francja, Holandia, Szwajcaria i Wielka Brytania (od 2.5 proc. do 3.5 proc.).

Okres ten ma z tego względu swoje szczególne znaczenie że dzisiejsze pokolenie rolników całego świata wychowało się w przekonaniu, że zadaniem rolnictwa jest stałe powiększanie produkcji rolnej. Istniała głęboka wiara w to, że popyt na artykuły rolnicze i przemysłowe musi stale wzrastać. Prognozywny rozwój stałego popytu był uważany jako normalne zjawisko rozwoju gospodarstwa światowego. Teoria Malthusa była bodźcem do kolonizacji olbrzymich obszarów w krajach zamorskich w tej nadziei, że gigantyczny wysiłek pracy nowych osadników będzie stałe się opłacał dzięki nowym milionom konsumentów, którzy nawet największe zapasy będą mogli pochłoniąć.

Ale widmo przełudnienia rozwinęło się jak bańka mydlana i przepowiednie Malthusa nie sprawdziły się. Wysiłek pracy nowego pokolenia nie został uwieczniony upragnionym sukcesem i trafił w próżnię. Równowaga między podażą i popytem załamała się i struktura gospodarstwa światowego w chwili obecnej oraz warunki, w jakich odbywa się pod wpływem tego przesilenia

międzynarodowa wymiana towarów nie wróży wcale, ażeby ta pożądana przez cały świat równowaga szybko została przywrócona.

Zmniejszenie przyrostu ludności zadaje największy cios rolnictwu. Postęp kultury i cywilizacji powoduje wprawdzie powiększenie konsumpcji, ale trudniej jest powiększyć konsumpcję artykułów rolniczych. Są pewne granice konsumpcji na głowę ludności, które nie mogą być przekroczone, szczególnie artykułów codziennych jak np. chleba. W ostatnich dziesiątkach lat przed wojną przeciętna skala życia i konsumpcja wzrastała dość silnie.

Byłoby może paradoksalnym twierdzenie, że w zmniejszeniu liczby urodzin tkwi istotny powód kryzysu, równoległe jednak oba zjawiska, niebывałego wzrostu produkcji i postępu depopulacji, przyczyniają się niewątpliwie do permanencji kryzysu.

Spadek konsumpcji jest również zjawiskiem zatrważającym i wątpliwie należy, ażeby konsumpcja światowego produktu pszenicy na głowę ludności mogła osiągnąć przedwojenną cyfrę spożycia. Przeciwnie, wzrastające rokrocznie zapasy światowe świadczą o tem, że konsumpcja chleba spada o 8 do 10 proc. na głowę ludności, podczas gdy produkcja światowa pszenicy od wojny światowej wzrosła prawie o 30 proc.

Zmniejszanie się liczby urodzin jest niewątpliwie groźnym zjawiskiem społecznym, byłoby jednak przedwczesnym mówić o rzeczywistej depopulacji świata, jeżeli nawet w niektórych krajach spadek urodzin spowoduje na pewien okres zatrzymanie normalnego przyrostu lub nawet zmniejszenie ich ludności, w każdym razie jednak rolnictwo całego świata czeka jeszcze ciężkie chwile i zmagania. Trudno się zdobyć w obecnej chwili na wielki optymizm, jednakże kraje rolnicze Europy są niewątpliwie w lepszym położeniu, niż kraje zamorskie. Importujące kraje przemysłowe Europy, które pod wpływem kryzysu, a także ideologii politycznej, w dziedzinie rolnictwa od szeregu lat po wojnie światowej prowadzi politykę antarkiczną, będą musiały pod naciskiem własnego przemysłu zmienić swoją politykę dotychczasową.

Podczas wojny kiedy Rosja i kraje nadbałtyckie przestały być dostawcami zboża, Zachodnia Europa stała się rynkiem zbytu dla zboża zamorskiego; dziś sytuacja już zmieniła się radykalnie i w dalszym ciągu nastąpić muszą zmiany na korzyść Europy Wschodniej, której artykuły rolnicze dzięki tańszemu kosztowi produkcji będą zdobywały zachodnio-europejskie i północno-europejskie rynki a za to stana się pojeźniejszym rynkiem dla zachodnio-europejskiego przemysłu. Okres ten stał się wtedy okresem powolniejszego, ale pewniejszego rozwoju rolnictwa we Wschodniej Europie, której zadaniem będzie nie tyle wzrost ilościowy produktów spożywczych, ile jakościowy w celu dostarczenia na rynek większej ilości towarów uszlachetnionych, odpowiadających nowym wymaganiom konsumentów.

Konstanty Żebrowski

Dlaczego Min. Beck wygłosi expose w senackiej komisji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Komisji spraw zagranicznych Sejmu poseł Czapiński (PPS) zwrócił się z zapytaniem do przewodniczącego Komisji — kiedy nastąpi expose o polityce zagranicznej.

Przewodniczący poseł Radziwiłł odpowiedział, że debata w tej materii nastąpi po przyjeździe p. min. Becka z Genewy. Expose min. Becka przewidziane jest w Komisji senackiej z tego względu, że p. Minister podczas u-

bieglej sesji nie miał możliwości mówienia w Senacie. Po obradach w Senacie nastąpią obrady w Komisji sejmowej.

Poseł Stroński (Str. Nar.) prosił o wyjaśnienie powodu odroczenia poprzedniego posiedzenia Komisji. Przewodniczący poseł Radziwiłł powołał się na poprzednie oświadczenie oraz na § 68 regulaminu obrad sejmowych.

Z kolei Komisja przydzieliła referaty rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych.

W konsystorzu prawosławnym przeprowadzono rewizję.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) Dziś przed południem do konsystorza prawosławnego w Warszawie przybył prokurator i sędzia śledczy w asyście policji. Przeprowadzono rewizję aktów dotyczących spraw rozwodowych i za kwestionowano zgóra 1.000 spraw.

Jak wiadomo, prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie wytoczył konsystorzowi prawosławnemu w Warszawie sprawę o nieprawne przeprowadzanie rozwodów i udzielanie ślubów kościelnych.

List z Przemyśla.

Gwiazdka w Oddz. żeńsk. Zw. Strzel. — Śmierć pobitego dziecka. — Nowa stacja telefonów. — Nieudane włamanie. — Z Kasy Chorych.

Oddział żeński Związku Strzeleckiego urządził w świetlicy tradycyjną „Gwiazdke“, która pod odświętnie przystrojoną i z rzeźbioną oświeconą choinką zgromadziła tłumy dzieci. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością prezes okr. Zw. Strzel. szef Prokuratury s. o. dr. Jan Prochazka, kom. okr. mjr. Stawarz, zast. starosty pow. p. Gawenda i inni.

Do dziatwy wygłosiła wniośnię przemówienie przewodnicząca Oddziału żeńskiego p. Monika Zmorowa. Szereg praktycznych podarków wręczonych dzieciom oraz upominki dla strzelczyń wywołały szczerą radość.

Uroczystość, przeplatana śpiewem koled, zakończono wspólną fotografią.

Prokuratura Sadu Okręgowego zarządziła energiczne śledztwo celem ustalenia przyczyny zgonu siedmioletniego chłopczyka, nieślubnego syna przyjaciółki niejakiego Władysława Zuznaka, zamieszkałego przy ul. 3 Maja. Dziecko to było wedle kłających pogłosek przez długi czas przedmiotem bezlitosnego znęcania się ze strony „rodziców“, którzy widocznie zamierzali się go pozbyć z domu. Ostatnio był chłopak w niesłychany sposób bity i poniewierany tak, że go w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala powszechnego. Wkrótce też nieszczęśliwe dziecko wyzionęło ducha.

Nowy budynek przy ul. Mickiewicza, przeznaczony na pomieszczenie urzędu telefonicznego względnie t. zw. automatów telefonicznych, miał być wykonany z dniem 20 grudnia b. r. Termin ten nie został dotrzymany z powodu przeszkód natury technicznej tak, że budowa przeciągnie się jeszcze jakiś czas, o ile oczywiście mroź popuści i zapanuje łagodniejsza aura, która umożliwi podjęcie robót budowlanych.

Złodzieje, którzy zamierzali dokonać włamania do zakonu SS. Bazyliank przy ul. św. Jana, byli zmuszeni odstąpić od „pracy“, gdyż nie mogli sforsować silnych żelaznych krat umieszczonych w oknie. Włamywacze wybili już szyby, pewni, że uda im się wkroczyć do wnętrza, kraty stawiały opór, którego nie zdolali przezwyciężyć.

Do okręgu tut. Ubezpieczalni Społecznej został przyłączony Chyrów, który ostatnio należał do zakresu Kasy Chorych w Samborze. Natomiast z okręgu przemyskiego wyłączono Kasę Chorych w Jarosławiu, która staje się samodzielną jednostką administracyjną.

W kilku wierszach.

Wskutek niesubordynacji członków formacji hitlerowskich wobec policji pruskiej prejer Göring wydał zarządzenie, w którym stwierdza, że nawet umundurowani członkowie formacji hitlerowskich muszą stosować się bezwzględnie do zarządzeń policji, która ma również prawo odprowadzania ich na posterunki policyjne.

Troski rządu szwedzkiego. Ze Sztokholmu donoszą: Doroczna sesja Riksdagu otwarta została przemówieniem króla, który podkreślił, że jedna z pierwszych trosk rządu szwedzkiego będzie poprawa sytuacji w rolnictwie i walka z bezrobociem. Budżet państwa na rok 1934 przewiduje wydatki 1.051.685 tys. koron w porównaniu z cyfrą 1.010.339 tys. koron w roku ubiegłym.

Walka z hitleryzmem w Szwecji. Szef policji w Sztokholmie wystąpił z wnioskiem zamknięcia siedziby hitlerowskiej, która stała się punktem zbornym podejrzanych indywiduów.

W marynarce słamskiej wykryto spisek, który doprowadził do wybuchu buntu. Ze względu na ostrą cenzurę, trudno określić charakter i przyczyny buntu.

Hawana w płomieniach. W warsztatach kolejowych w Hawanie w czterech miejscach równocześnie wybuchł wielki pożar. Płonące zbiorniki benzyny, oraz kierunek wiatru, zagrażały poważnie dzielnicę rezydencjalną. Straty są bardzo poważne.

**DAJ GROSZ
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ**

Z obrad komisji budżetowej.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, które miało rozpocząć się o godz. 10.30, odroczone zostało do godz. 17 z powodu choroby referenta preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, posła Jana Walewskiego.

Komisja przystąpiła popołudniu do dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Sprawiedliwości.

Całokształt spraw tego resortu omówił szczegółowo referent poseł Seidler

(BBWR), podkreślając m. in., że widoczny jest poważny wysiłek w celu ujednolinitości ustawodawstwa i konsolidacji w tej dziedzinie. Znaczny postęp widać także w dziedzinie terytorialnego zjednoczenia wymiaru sprawiedliwości. Przechodząc do zagadnienia więziennictwa, referent wskazał, że na dzień 1 listopada 1933 załudnienie więzień wynosiło 46.000 osób. Ministerstwo zwraca baczną uwagę na opiekę duchową więźniów i na ich naukę.

Projekt reformy konstytucji pod obradami komisji sejmowej.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT) Dziś o godz. 10.15 pod przewodnictwem posła Makowskiego rozpoczęło się posiedzenie komisji konstytucyjnej.

Przystąpiono do dyskusji nad referatem w sprawie wniosku o rewizję konstytucji.

Posel Róg (Str. Lud.) przeciwstawił konieczności rewizji konstytucji sprawę ratowania życia gospodarczego. Mówca krytykował projekt, uważając go za niemożliwy do przyjęcia.

Posel Czapiński (PPS) scharakteryzował projekt jako dążenie do wprowadzenia faszystwu w Polsce przez zmniejszenie znaczenia parlamentu i zwiększenie władzy Prezydenta oraz przez utworzenie nadrzędnego senatu.

Stronnictwo mówcy będzie zwalczać projekt.

Posel Bittner (ChD) wskazuje, że konieczna jest reforma konstytucji w duchu stworzenia silnej władzy państwowej. Prezydent Rzplitej powinien być szefem państwa, a senat powinien stać się wyrazem wysiłków samorządowych społeczeństwa.

Posel Jakubowski wypowiada się przeciwko projektowi.

Posel Zahajkiewicz (Kl. U.) rozpatruje projekt pod kątem widzenia spraw ukraińskich i wyraża obawy, że stworzy on utrudnienia dla reprezentacji ukraińskiej w sejmie i w senacie. Mówca wypowiada się przeciwko projektowi.

„Prawo niemieckie cofnięte o wieki”. Holandia oburzona straceniem Lübbego.

Berlin, 11 stycznia. (PAT) Z Amsterdamu donoszą, że wiadomość o straceniu Lübbego wywołała w całej Holandii deprymujące wrażenie. Rodzina dowiedziała się o straceniu Lübbego od jednego z dziennikarzy. Jak wiadomo rząd holenderski bezskutecznie zabiegał o ułaskawienie Lübbego.

Profesor uniwersytetu w Amsterdamie de Jongh, który żywo interesował się losami Lübbego oświadczył, że prawo niemieckie przez dokonanie egzekucji na Lübbem zostało cofnięte o całe wieki.

W przewidywaniu manifestacji, policja holenderska wzmocniła posterunki przed gmachem konsulatu niemieckiego w Amsterdamie, oraz przed domem brunatnym.

Berlin, 11 stycznia. (PAT) Zwłoki straconego Lübbego złożone zostały w prosektorium lipskim. Dotychczas nie wiadomo, czy ktoś z rodziny Holendra zabierze jego zwłoki.

Głodówka szwajcara i 20 chinek w nankińskim więzieniu.

Nankin, 11 stycznia. (PAT) Skazany w sierpniu 1933 za propagandę komunistyczną w Chinach na dożywotnie więzienie Paul Noulens rozpoczął dziś 23-ci dzień głodówki, podjętej w związku z odmową załatwienia jego prośby o ponowne stawienie go przed sądem. Żona Noulensa, skazana również na dożywotnie więzienie, rozpoczęła dziś 15-ty dzień głodówki.

Oboje znajdują się w stanie krytycznym. Noulens, z pochodzenia Szwajcar, napisał testament, w którym powierza opiekę na swym 6-letnim synem wdowie po pierwszym prezydencie republiki chińskiej, pani Sun-Jat-Sen.

Około 20 młodych Chinek, uwięzionych za różne przestępstwa polityczne rozpoczęło dziś 8-my dzień głodówki, podjętej na znak sympatii dla Noulensa.



W dniu 9 b. m. na posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Szermierzy odbyła się uroczystość wręczenia kpt. Segdzie przechodniego pucharu Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych dla najlepszego szpadzisty polskiego w r. 1932/33. Wręczenia pucharu dokonał prezes Zw. Dziennik. i Public. Sport. red. W. Sikorski.

Zbiórka na zagraniczne szkoły polskie.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT) Pod protektorem P. Prezydenta Rzplitej odbędzie się od dnia 15 stycznia do 15 lutego b. r. na terenie całego Państwa doroczna zbiórka na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą.

W związku z tą akcją ukonstytuował się komitet główny pod przewodnictwem honorowym marszałka Senatu p. Raczkiewicza, oraz komitet wykonawczy zbiórki z dr. Br. Hełczyńskiego jako prezesem na czele. Komitet ukończył już prace przygotowawcze, wydając szereg odezw do społeczeństwa, nawołując do składania ofiar na rzecz funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą.

P. wojewoda tarnopolski u P. Prezydenta Rzplitej.

Wojewoda tarnopolski p. Maruszewski przedstawił się — jak donoszą do Ag. Wschód z Warszawy — Panu Prezydentowi Rzplitej onegdaj na Zamku warszawskim.

Z przemysłu naftowego.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „Galicja“ S. A., uzyskało przez nabycie odpowiedniego pakietu akcji decydujący wpływ w francuskiej spółce akcyjnej „Silva Plana“.

S. A. „Silva Plana“ w Paryżu, o kapitale zakładowym 93.400.000 fr., posiada w portfelu swym prócz innych udziałów także wszystkie udziały Towarzystwa Naftowego „Limanowa“, Spółki z ogr. odp. w Warszawie.

Obydwa towarzystwa zamierzają obecnie wzmocnić swą działalność, oraz współpracować na polu rozwoju polskiego przemysłu naftowego. W wyniku tej współpracy spodziewać się należy pomyślnego rozwoju obu towarzystw. (PAT)

Kronika warszawska.

WYROK NA OSZUSTA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) Wczoraj do późnej nocy trwała rozprawa przeciw znanemu w Warszawie niebieskiemu ptakowi Czesławowi Czachowskiemu, grasującemu po modnych lokalach. Wkradł się on w zaufanie właściciela fabryki wyrobów żelaznych Bogdańskiego, podając się za mającego wielkie wpływy w Ministerstwie Komunikacji. Czachowski dopuścił się nadużyć w fabryce na 110.000 zł.

Sąd skazał Czachowskiego na półtora roku więzienia.

ZA BICIE ARESZTOWANYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11 stycznia. (Sz) Sąd Grodzki w Warszawie ogłosił dziś wyrok w procesie b. wywiadowcy Cymermana, skarzonego o bicie aresztowanych i znęcanie się nad nimi. Cymerman został dyscyplinarnie usunięty z policji. Obecnie Sąd skazał go na 1 miesiąc aresztu.

Mnie Pan

nie przekona, jestem konserwatywny, kupuję stale wszelkie najlepsze kosmetyki, artykuły gumowe i t. p. tylko w perfumach S. FEDERA Sykstuska 7, lub Kołomyjska 15 a.

Dwaj pastorzy w areszcie.

Essen, 11 stycznia. (PAT) Policja w Dortmund-Marten aresztowała tamtejszego pastora Blütemeiera za to, że dzieciom, przychodzącym do niego na naukę zabronił używać pozdrowienia hitlerowskiego.

Z Wrocławia donoszą o aresztowaniu pastora Weichenheima za to, że twierdził, iż przewodca młodzieży hitlerowskiej von Schirach jest Żydem i nazywa się w istocie Baruch Maier.

8 procent dywidendy płaci Bank Polsk

Warszawa, 11 stycznia. (PAT) Dziś odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prez. dr. Wład. Wróblewskiego. Na posiedzeniu tem Rada wysłuchiwała sprawozdania dyrektora i komisji z działalności Banku w grudniu r. ub.

Następnie Rada zatwierdziła sprawozdanie Banku, bilans oraz rachunek strat i zysków za r. 1933. Wobec wykazanego przez Bank Polsk czystego zysku za r. 1933 w kwocie 12 milionów zł. Rada uchwaliła przedstawić walnemu zebraniu akcjonariuszy wniosek wr. płacenia dywidendy za r. 1933 w wyso. kości 8 proc. t. j. po 8 zł. od akcji.

Strajk metalowców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) Związek Zawodowy Metalowców w Warszawie, pozostający pod wpływem P. P. S., proklamował na dzień dzisiejszy strajk demonstracyjny przeciw nowej ustawie ubezpieczeniowej. Strajk wybuchł jedynie w kilku fabrykach i trwał tam przeważnie około 1 godziny. Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej pracowały normalnie. Przebieg strajku był zupełnie spokojny.

Napady na sklepy żydowskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) Wczoraj w godzinach wieczornych dokonano zamachu na kilka sklepów żydowskich. Przy pomocy butelek, napełnionych cuchnącymi i żrącymi płynami, zniszczono w sklepach towary w oknach wystawowych. Sprawcy zamachów zbiegli. Zachodzi przypuszczenie, że działały tu dwie grupy: młodzież żydowska, prowadząca akcję antysemityczną i żydowcy teroryści z pośród pracowników wędliniarskich, wśród których doszło niedawno do rozłamu.

Grafolog krakowski ekspertem policji paryskiej?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) Z Paryża donoszą: Sprawa afery Stawiskiego zajęła się również znany grafolog krakowski, Rafał Szerman, któremu prezydent policji paryskiej zaproponował stanowisko eksperta - grafologa w paryskiej policji.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) Dziś w 4-tym dniu ciągnięcia IV. klasy Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

Po 15.000 zł. na nr. 15431 153707,
10.000 zł. na nr. 56445,
Po 10.000 zł. na nr. 9942 75215 94892,
Po 5.000 zł. na nr. 50060 80642 136222 131631,
Po 5.000 zł. na nr. 103528 124755 124755 124904 21608 145997 50364 153286 159496,
Po 2.000 zł. na nr. 9117 23756 25101 35836 50135 70522 135957 145307 146394 147405 163309,
Po 2.000 zł. na nr. 9626 13173 16490 18560 20597 23283 28902 47942 53592 56817 57688 61012 63937 90500 107146 115600 135656 150517 163124 163461 166944 70817 72816,
Po 1.000 zł. na nr. 3401 4940 5306 5680 6016 6277 9418 9688 10746 11345 16077 17570 18695 23567 23733 39750 50415 51597 52607 52769 58625 68169 76590 79649 81988 86286 88153 88615 89323 100581 100655 101591 115369 120538 126914 144211 147727 153801 156013 157050,
Po 1.000 na nr. 0131 10247 14473 16221 18425 23275 26582 31147 33736 35850 37244 38785 43750 48623 49717 53905 58758 62168 68467 70230 71553 73531 74292 91969 91896 101046 103371 104458 106720 107122 107282 112691 114855 114954 111693 121213 122872 127906 127476 132520 141557 142105 143895 143502 150257 159577 164692 164930 166649 168601.

Bunt w austriackich obozach pracy.

Marsz hitlerowców do Węgier. — Starcia z policją.

Wiedeń, 11 stycznia. (PAT) W obozach pracy w Styrii, Karyntii, Burgenlandzie i Dolnej Austrii wybuchły z polecenia centrali narodowo-socjalistycznej partii zamieszki i ekscesy. Uczestnicy obozu w Strem, w Burgenlandzie zniszczyli urządzenia obozu i zarwawszy okolicznych kupców na 12.000 szyl. udali się gromadzić w kierunku granicy węgierskiej w liczbie 150 osób.

W Lobau, pod Wiedniem zbuntowało się 250 uczestników obozu pracy, którzy postanowili ruszyć masowo do Wiednia. Policja rozpędziła pochód i aresztowała jego uczestników. U kilkudziesięciu znaleziono bomby izawiające, granaty gazowe i petardy.

Do krwawego starcia doszło w Kalgenfurcie, gdzie uczestnicy obozu w Hellenberg udali się zwartą kolumną do miasta przed gmach drukarni „Karyntia“, należącej do posła chrześcijańsko - społecznego i rzucili do wnętrza kilka petard oraz wybili szyby. Wskutek wymiany strzałów dwu manifestantów zostało zabitych, zaś jeden ciężko ranny.

Prasa donosząc o tych ekscesach pisze, iż władze policyjne zauważyły, iż w prywatnych obozach pracy zorganizowanych przez stowarzyszenie Oesterreichischer Arbeitsdienst i stowarzyszenie Studente-Arbeitsdienst uprawiana jest systematyczna propaganda narodo-

wo - socjalistyczna. Władze wystąpiły przeciwko obu stowarzyszeniom i zagroziły ich rozwiązaniem. Zapowiedź władz była zdaje się hasłem do ekscesów, które wybuchły wczoraj równocześnie w kilku obozach pracy.

Budapeszt, 11 stycznia. (PAT) Z Körmend donoszą, że dziś o godzinie 6 rano w pobliżu wsi Pinkamindszed przekroczyło granicę austriacką 144 austriackich narodowych socjalistów, należących do obozu pracy. Siraż graniczna zatrzymała ich i prowizorycznie internowała w gmachu miejscowej szkoły.

Chrzest w rodzinie Habsburgów.



W Mördling pod Wiedniem odbył się chrzest córki arcyksięcia Antoniego Habsburga i ks. Ileany Rumuńskiej. — Na zdjęciu od lewej: królowa rumuńska Maria, arcyksiążka Habsburg z synem Stefanem i ks. Ileana z córeczką.

Zakłócanie atmosfery dobrej woli.

Londyn, 11 stycznia. (PAT) „Times“ ostro atakuje płk. Röhma za zarzuty wypowiadane w licznych jego przemówieniach, jakoby cała młodzież Anglii, Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Polski była umundurowana na wzór wojskowy. „Times“ podkre-

śla, że tego rodzaju bezpodstawne twierdzenia, bądźco bądź odpowiedzialnego reprezentanta rządu niemieckiego, zakłócają atmosferę dobrej woli, jaka jest konieczna do obecnych rokowań.

Lot eskadry U. S. A. nad Pacyfikiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) Z Nowego Jorku donoszą: Eskadra lotnicza Stanów Zjednoczonych, złożona z 6 wojskowych hydroplanów, wystartowała we wtorek z St. Diego do lotu naokoło świata. We środę rano eskadra U. S. A. przybyła do portu w San Francisco. Dziś hydroplany amerykańskie wystartowały do Honolulu, z zamiarem dokonania lotu w jednym etapie.

Dalsze etapy lotu trzymane są w tajemnicy. Wszystkie okręty amerykańskie, znajdujące się na Oceanie Spokojnym, otrzymały polecenie udzielenia eskadrze, w razie potrzeby wszelkiej pomocy.

Wszystkie hydroplany są najnowsze go typu. Na pokładzie każdego aparatu znajduje się 3 pilotów i 3 radiotelegrafistów.

Deklaracja ministra Titulescu

Bukareszt, 11 stycznia. (PAT) Po złożeniu przysięgi minister spraw zagranicznych Titulescu oświadczył wobec przedstawicieli urzędowej agencji telegraficznej Rumunii „Rador“:

„Wraz ze śmiercią wielkiego obywatela, jakim był dr. Ion Duca, przestałem być ministrem spraw zagranicznych. Obecne wypadki wymagały niezwłocznego załatwienia pewnych konieczności państwowych. Obecnie można powiedzieć, że zostały one załatwione. Spokój publiczny w Rumunii jest obecnie zapewniony i nie grozi żadne niebezpieczeństwo zamachu. Polityka zagraniczna Rumunii, dyktowana przez interesy, wynikające z naszej jedności narodowej, będzie kontynu-

wana z całą stanowczością i nie ulegnie żadnym zmianom, żadnym wahaniom. Rumunia jest krajem głęboko pokojowym, lecz jednocześnie krajem głęboko nacjonalistycznym. Dając wyraz jednomyślnym dążeniom kraju, będę usiłował na stanowisku ministra spraw zagranicznych służyć ideałom sprawiedliwości, pokoju i moralności, których tak pragnie cały kraj.“

Mów Pan

co pan chce, ale nożyki do golienia „SALFERS“ są przecież nie do zastąpienia. Wyłącznie do nabycia w perfumeriach S. FÉDERA. Sykstuska 7 i Kopernika 15 a.

Delegacje urzędników u Prezesa Rady Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) Dziś w południe przedstawiciele Centralnej Rady Pracowniczej zgłosili się do Prezydium Rady Ministrów i wręczyli memorandum w sprawie nowej ustawy uposażeniowej, która ma wejść w życie w dniu 1 lutego. Delegaci prosili jednocześnie o wyznaczenie im przez Premiera specjalnej audjencji.

Nowy wicemin. komunikacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie mianowany ma być podsekretarzem stanu w Ministerstwie Komunikacji obecny dyrektor kolei w Krakowie płk. inż. Bobkowski. Stanowisko to zostało mu zaproponowane przed dwoma miesiącami w związku z przejściem na emeryturę obecnego wiceministra kolei inż. Czapskiego.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Wyjaśnienia w sprawie stypendjów akademickich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) W związku z notatką „Gazety Warszawskiej“ w sprawie stypendjów dla młodzieży akademickiej, zwróciliśmy się do czynników mniadających z prośbą o wyjaśnienia w tej sprawie. Dowiadujemy się, że notatka powyższa zawiera w całości informacje nieprawdziwe. Na mocy ustawy o stypendjach, są one przydzielane studentom II. i wyższych kursów szkół akademickich jedynie przez władze uczelni. Ministerstwo WR. i OP. nie może dokonać w tym względzie żadnych zmian. Jeżeli chodzi o studentów I. kursu, opinie o nich wyrażają dyrektorowie szkół średnich, którzy re studenci ukończyli. Tylko w ten sposób można wybrać najzdolniejszych, a zarazem najbardziej potrzebujących pomocy studentów.

Dyplomaci dotąd pozbawieni byli stypendjów, obecnie zaś władze państwowe przyszły im z pomocą i wyznaczyły dla dyplomatów kilkanaście stypendjów.

Rokowania z Szwajcarią.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) Rokowania handlowe polsko - szwajcarskie doprowadziły do uzgodnienia wszystkich zasadniczych kwestji. Pozostało jedynie do uzgodnienia kilka punktów znaczenia mniejszego. W związku z tem należy oczekiwać, że rokowania zostaną niebawem ukończone i podpisany zostanie traktat handlowy polsko-szwajcarski.

Prasa paryska nie przebiera w słowach atakując gabinet Chautemps'a.

Paryż, 11 stycznia. (PAT) Pogrzeb Stawiskiego odbył się w środę na cmentarzu w Chamonix z udziałem wdowy po Stawiskim. Denat zostawił kilka listów do żony i do ojca. Listy zostały wręczone jego rodzinie po uprzednim dokonaniu odpisów i włączeniu do aktów śledztwa.

W czwartek premier odpowiadał na dźwięk w Izbie na interpelacje deputowanych w sprawie afery bajonńskiej. Szczerze gołnie ostro atakuje Chautemps'a prawicą, podkreślając, iż premier musi zdać sobie sprawę z tego, dlaczego jako minister spraw wewnętrznych dopuścił do grasowania we Francji oszusta, niejednokrotnie skazanego na więzienie.

Według zapewnień kół parlamentarzystów niewątpliwie przyjęty będzie wniosek o powołanie specjalnej komisji parlamentarnej do zbadania całej sprawy.

Niektóre dzienniki atakują rząd, nie przebierając w słowach. Daudet n. p. oskarża premiera Chautemps'a, że „stoi na czele złodziei i zabójców”.

Komunistyczna „Humanité” wyraźnie pisze, że Stawiski został zabity.

Titulescu przyjął tekę.

Bukareszt, 11 stycznia. (PAT) Titulescu przyjął 10 b. m. tekę ministra spraw zagranicznych i złożył przysięgę.

Hitlerowską metodą walczą z hitlerowcami.

Wiedeń, 11 stycznia. (PAT) W ciągu dnia wczorajszego rzucono 4 petardy, które na szczęście nie wyrządziły szkód materialnych.

Wobec niemożności ujęcia sprawców, władze aresztowały trzech wybitnych działaczy narodowo-socjalistycznych i odstawili do obozu koncentracyjnego w Wellersdorfie.

Nowa afera szpiegowska.

Paryż, 11 stycznia. (PAT) „Petit Journal” donosi z Metz, że wykryto tam afere szpiegowską. Obywatel luksemburski Flammeut, który ukraść plany fortyfikacji granicznych został aresztowany.

Urządowe zaprzeczenie niemieckie.

Londyn, 11 stycznia. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne zaprzecza wiadomości, jakoby Hitler miał zaproponować Jugosławii odstąpienie jej Karyntii w zamian za popieranie dążeń anshlusowych Niemiec.

Urządowo zaprzeczają również wiadomościom jakoby Niemcy miały poczynić wobec państw Małej Ententy poważne propozycje celem przyciągnięcia ich do bloku niemieckiego.

Rozpowszechnianie tego rodzaju wiadomości, jak pisze niemieckie biuro informacyjne, może mieć tylko na celu zaostrezenie sporu między Niemcami a Austrią.

Nominacja w Min. Komunikacji

Warszawa, 11 stycznia. (PAT) Dotychczasowy kierownik wydziału turystycznego w Ministerstwie komunikacji S. Podworski, mianowany został na członkiem tego wydziału.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU**

przez agentów rządu, aby nie skompromitować znanych polityków wmieszanych w afere.

Rząd przyjmuje te ataki ze spokojem, kontynuując energicznie dochodzenia.

W dniu 10 b. m. aresztowano jednego z głównych pomocników Stawiskiego, dyrektora teatru „Empire” Haillota.

4 miliony bezrobotnych w Niemczech

Berlin, 11 stycznia. (PAT) Według sprawozdania niemieckiego urzędu pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych

Po straceniu van der Lübbe'go.

KOMENTARZE PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 11 stycznia. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi:

W sprawie stracenia Lübego na szafocie dowodujemy się z miarodajnych sfer partii narodowo-socjalistycznej, że skazany za zdradę stanu w połączeniu ze zbrodnią podpalenia Reichstagu van der Lübbe, zasłużył właściwie na śmierć przez powieszenie. Miarodajne czynniki partyjne stoją na sta-

nowisku, że ten szczególnie hańbiący rodzaj kary zastrzeżony jest dla pospółkich zbrodniarzy, zwłaszcza dla zdrajców kraju i narodu. U Lübego atoli mimo całej okrucieństwa jego czynu, miało się do czynienia ze sprawcą działającym z przekonania. Samo przez się jest zrozumiałe, że wybór rodzaju śmierci nie miał nic wspólnego ze złagodzeniem kary.

W komentarzach, prasa niemiecka zaзнача, że wykonanie wyroku jest za doświadczeniem sprawiedliwości i ostrzeżeniem pod adresem wyrotowców komunistycznych. Przez ten wyrok nowe Niemcy dały dowód, że są najsilniejszym wałem ochronnym przeciw niebezpieczeństwu rewolucji światowej.

Zamówienia na sumę 250 milj. fr. W Paryżu parafowano układ handlowy z Sowietami.

Paryż, 11 stycznia. (PAT) W środę parafowany został układ handlowy francusko-sowiecki. Podpisanie układu nastąpi w czwartek. Układ jest prowizoryczny i ma na celu stopniowe uregulowanie całokształtu stosunków handlowych między obu krajami.

Rząd francuski przyznaje taryfę minimalną wszystkim produktom rosyjskim, które nie mogą konkutować z produktami francuskimi.

Rząd rosyjski zobowiązał się zamówić we Francji różne produkty na sumę 250 milj. fr. w ciągu roku, wzamian

Francja zobowiązała się udzielić odpowiednich kredytów. Sprawa długów carskich była rzekomo szczegółowo omówiona i podobno istnieje nadzieja osiągnięcia porozumienia między obu krajami.

—o—

Trzy propozycje Mussołini.

Paryż, 11 stycznia. (PAT) Korespondent berliński „Matin” donosi, że w Berlinie oczekuje się wiadomości z Londynu o planie Mussoliniego, który ma zawierać trzy punkty:

1. rozbrojenie t. zn. powiększenie II-czebności armii niemieckiej w stosunku do armii francuskiej.
2. reforma statutu Ligi Narodów, t. zn. zniesienie artykułów wiążących ją w sytuacji genewskiej z traktatem wersalskim,
3. trwała organizacja pokoju, t. zn. rewizja traktatu pokojowego na korzyść zwyciężonych.

Poważną troskę w kołach politycznych Berlina

stanowią mowy Mołotowa i Litwinowa, oraz pogłoski o możliwości wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów. W niektórych kołach istnieje obawa, aby

Anglia nie wprowadziła do Ligi Narodów Rosję i Stany Zjednoczone.

KIEDY ZBIERZE SIĘ KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Londyn, 11 stycznia. (PAT) Komitet rozbrojeniowy gabinetu angielskiego obradował w środę przez trzy godziny. Sugestje wysunięte przez Mussoliniego w zakresie rozbrojenia uznane zostały jako nie nadające się do dyskusji dopóki trwają bezpośrednie rozmowy między Berlinem a Paryżem. W razie gdyby rozmowy te nie dały pozytywnych wyników, wtedy istnieje możliwość powrotu do niektórych propozycji Mussoliniego.

Pozatem komitet uznał za celowe odroczenie daty zebrania się konferencji rozbrojeniowej w Genewie o dwa do trzech tygodni i wznowienie jej prac w pierwszej połowie lutego b. r.

Zamach na autonomię Kłajpedy?

Berlin, 10 stycznia. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tylicy o pochodzących z Litwy pogłoskach, jakoby Litwini zamierzali w najbliższym czasie dokonać zamachu na autonomię Kłajpedy. Litewskie oddziały strzeleckie wraz ze strażą graniczną zmusić ma wszystkich landratów i naczelników gminnych okręgu kłajpedzkiego do ustąpienia. Równocześnie ma być rozbrojona policja w Kłajpedzie.

Dyrektorium Schreibera w Kłajpedzie ma być wezwane do ustąpienia.

Zamach ma być wykonany w 11-tą rocznicę obsadzenia okręgu kłajpedzkiego t. j. w dniu 15 b. m. W zarządzeniu wydanym do straży granicznej termin zamachu został podany na dzień między 7 a 18 b. m.

Wiadomość ta nie znalazła potwierdzenia.

Wpływy i wydatki Funduszu Pracy.

Warszawa, 11 stycznia. (P. A. T.) Wpływy Funduszu Pracy w okresie od kwietnia do końca 1933 r. wyniosły 58 milj. 772.000 zł., w tem z opłat ustawowych 42.980.000 zł., dostawca skarbu państwa w sumie 14.723.000 zł. oraz inne wpływy 1.950.000 zł.

Wydatki w tym okresie wyniosły 60.759.000 zł. z czego wydano przede wszystkim na zatrudnienie bezrobotnych 37.363.000 zł. co stanowi 74 proc. sumy preliminowanej, oraz 469.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na pomoc dla bezrobotnych wydano

w gotówce i w naturze 22.521.000 zł. to jest 63,5 proc. sumy preliminowanej na pomoc doraźną.

Nadwyżka po stronie wydatków została pokryta z kredytów krótkoterminowych zaciągniętych w Banku Gosp. Krajowego.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a. Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Cztery strzały do narzeczonej

Krawiec Maks Morgentau zamieszkały na Zniesieniu od dłuższego czasu był zaręczony z Bronią Weissman, również ze Zniesienia. Między narzeczonymi powstawały ostatnio ostre scysy na tle zazdrości. Maks wytykał swej przyszłej żonie, że zbyt często przechadza się w towarzystwie innych młodych mężczyzn.

Wczoraj wieczorem na tem tle wywiązała między nimi ostra sprzeczka, w czasie której Morgentau wydobyl rewolwer i oddał cztery strzały w kierunku swej narzeczonej. Strzały te na szczęście chybiły. Przechodzący opodal posterunkowy przytrzymał Morgentaua, odebrał mu rewolwer i doprowadził do komisarjatu.

Rozsadzona skała zraniła trzech robotników.

W kamieniołomie znajdującym się obok Czartowskiej Skały odłamki skały wyrzucone zbyt silnym nabojem dynamitowym raniły wczoraj w południe trzech robotników: Mikołaja Bernickiego, Michała Homina i Juliana Bukowskiego. Bukowskiego Pogotowie przywiozło do szpitala, dwaj pozostali po zaopatrzeniu ran udali się do swych domów.

Padł na posterunku.

Cieszyn, 11 stycznia. (PAT) Na linii kolejowej czeski Cieszyn—Koniczyce Polskie kolejarz polski, maszynista, prowadzący pociąg osobowy, 45-letni Fr. Berger w czasie jazdy dostał silnego krwotoku wewnętrznego. Mimo to Berger doprowadził pociąg do najbliższej stacji w stanie krańcowego wyczerpania. Na stacji Berger stracił przytomność i zmarł na miejscu.

Katastrofa w biedaszybie.

Sosnowiec, 11 stycznia. (PAT) Na polach kopalni Ostrowy, pod Sosnowcem w t. zw. biedaszybie zwała się 10 b. m. odkrywka kopalniana, głęboka na 8 m. Dwóch robotników, znajdujących się na dnie dołu, zostało zasypanych węglem i kamieniami.

Sosnowiec, 10 stycznia. (PAT) Po kilkogodzinnych pracach drużyny ratunkowej zdołano odkopać żywych i całych obu górników.

Sasza Stawiski.

(Od naszego korespondenta paryskiego.)

Cóżby się stało z bulwarami paryskimi, pełnieni szumu tysięcy ludzi, gdyby w szum ten nie wdarł się szeptem lub czasem krzykiem głos jakiegoś plotki? Czemu się pożywiły falangi mieszkańców kawiarniowych, wylegujących się przy stolikach w jasnych i ładnych salach na tychże bulwarach? Jakieżby nowy argument mógł wysunąć przeciwni niebezpieczeństwa republiki porównujący pan Daudet w swojej „Action Française”, gdyby nie od czasu do czasu jakiś skandalik o posmaku „rządowym”? Coby zrobiła opozycja w parlamencie, całe stado bulwarowych i nie bulwarowych francuskich pism, a wreszcie żadna sensacja ciekawości świata, gdyby jej od czasu do czasu nie nasyciła jakaś afera w większym stylu?

„La doulce France” jest hołna dla reszty świata, jest hołna nie tylko jeśli chodzi o modele najświetniejszych tualet i „budujące” przykłady awantur w parlamencie. Daje Europie wszystkie emocje na jakie stać... trzecią Republikę, prawie od początku jej istnienia. Zaledwie drugi jej prezydent godny szacunku p. Grevy zajął mieszkanie w Pałacu Elizejskim, już go stamtąd „wyprzewodziła” — bez winy jego zresztą — afera jego zięcia, prowadzącego zyskowny handel orderami i urzędami. Jeszcze nie przebrzmiały echa tej sprawy, gdy już rozpętała się historia Panamy — tej prawdziwej Panamy, która stała się patronką dla wszystkich „panam” świata. Nieszczęsny inżynier Lesseps przez nieostrożność wpadł w towarzystwo i pod wpływem znacznej grupy polityków, którzy potrafili w jednym z największych przedsięwzięć technicznych owych czasów utopić nadarmo i na stracenie wiele milionów publicznych pieniędzy. Niedługo zresztą dał na siebie czekać i skandal następny: Dreyfuss. Sprawa Lessepsa pozbawiła Francję tak ważnego ze względu na politycznych i handlowych punktów, jakim jest kanał Panamski. Sprawa Dreyfussa zaciężyła mocno na honorze francuskiej armii i francuskiej sprawiedliwości. Niemniejszy wpływ i to wpływ zdecydowanie ujemny, wywarły na przygotowanie francuskiej obrony narodowej, te liczne ciemne sprawy i głośne skandale, od których roto się na wiosnę 1914 roku.

To są te punkty najważniejsze z „chronicle scandaleuse” Francji. Żeby już nie wspominać o wymalaczu niebezpiecznych kopali Rochette, o pani Humbert, w której otoczeniu i w której przedsiębiorstwach znalazło się wielu deputowanych, senatorów i ministrów, to w każdym razie niesposób zapomnieć o skandalu z Martą Hanau, redaktorką wielkiego pisma „La Gazette du Franc”, pisma, w którym ukazywały się publikacje pióra największych znakmitości politycznych francuskich... Iż to wielkich dzienników, a między innymi „Quotidien” i „Volonté” pozostawało na żółdzie aferzystyki! Na żółdzie, pochodzącym z nieprawych zysków czerpanych przez madame Hanau z jej studwudziesięciu filij oszukańczego banku.

Niedługo potem pisma paryskie zabawiały już swych czytelników opisywaniem żywota i sposobu życia w więzieniu ministra republiki Klotza, tego samego, który w imieniu Francji położył swój podpis na Traktacie Wersalskim. Minister Klotz, zapewne z radości spowodowanej pokojem i z sympatii do sprzymierzeńców, bez gadania i porozumienia się z kimkolwiek „zakupił” cały tabor demobilizacyjny po opuszczeniu Europy armii amerykańskiej... A potem Austrie, Peret i tak dalej i tak dalej...

Aferę Alexandra Stawiskiego, wypełniającą obecnie wszystkie niemal prywatne i polityczne debaty we Francji,

afere, od której zaczyna się artykuł wstępny w każdym paryskim dzienniku, afere która kosztuje poważną chrypkę tysięcy paryżan demonstrujących pod parlamentem i wiele szarż komna policję prefekta Clappe'a — tę ostatnią afere francuską trudno porównać z jakakolwiek z wyżej wymienionych. Bądź co bądź, sprawa Kanału Panamskiego była przedsięwzięciem olbrzymim i w gruncie rzeczy uczciwym, a tylko niesprawiedliwość ludzka i chęć „zarobienia” przez paru możnych tego świata wtrąciła braci Lessepsów do więzienia. Nawet jeśli chodzi o afere pani Marty Hanau i Oustrica, to przecież tamte przedsiębiorstwa bankowe padły tylko ofiarą zbyt śmiałych machinacji i rozpoczynającego się kryzysu. Ze Stawiskim i jego „przedsiębiorstwami” jest zupełnie coś innego.

Ten człowiek nie bawił się żadną miarą w jakieś wymyślne machinacje

finansowe. Używał tricków i sztuczek najwyczulniej złodziejskich, takich, jakich dziesiątki jego dawnych kamratów używało i jeszcze używa po rozmaitych paryskich i nieparyskich bankach. W każdym razie używał takich sposobów, jakie wystarczały na miarę naiwności francuskiego epiciera — dusi grosza. Bo jak min. Bonnet, powiedział „Francuzi na pożyczki państwowe iść nie chcą, dusząc w pożyczkach około 40 proc. ogólnej ilości będących w obiegu banknotów. Ich oszczędności wydobyla z tych pożyczek dopiero jakiś Stawiski... I to czem? Obietnicą legendarnych zysków z „hiszpańskich” klejnotów. Naturalnie to wszystko przy wydatnem poparciu osobistych „finansistów” stosunków... sprzedanej prasy”.

Było to tak: Żył sobie w Paryżu pewien człowiek o którym wiedziały dobrze archiwa i kartoteki policyjne.

POLSKIE OSRAMÓWKI
produkowane w Pabjanicach



DZIĘKI STOSOWANIU
 NAJLEPSZYCH SUROWCÓW I
 NAJNOWSZYCH METOD FABRYKACJI
 gwarantują
 NIEPRZEŚCIGNIONY GATUNEK

Skrócenie lat pracy, czy skrócenie czasu pracy.

Bezrobocie — największa klęska współczesnego życia — zaprzęta nieustannie umysły uczonych ekonomistów, polityków i działaczy społecznych.

Powstają wciąż nowe pomysły, bardziej lub mniej radykalne, zakrojone na większą lub na mniejszą skalę.

Wybór lekarstwa zależy w dużej mierze od postawienia diagnozy. Stąd też wynika, że recepty na walkę z bezrobociem różnią się przeważnie od siebie, zależnie od poglądów ich autorów, z których jedni traktują bezrobocie jako rezultat kryzysu strukturalnego, inni natomiast próbują znaleźć środki łagodzące przejściowe jedynie, według nich, załamanie gospodarcze.

W ten sposób powstaje olbrzymia rozpiętość projektów i prób, od reform zasadniczych do akcji dobroczynnej opieki społecznej.

Jeśli ktoś zechce z czasem spisać wszystkie pomysły, zbawcze środki zwalczania bezrobocia, rejestr taki z pewnością będzie niezmiernie ciekawym dokumentem epoki.

Ostatnio na czoło zagadnienia wysuwała się sprawa bezrobocia młodzieży. Troska o los młodzieży, o jej zdrowie, demoralizację psychiczną i moralną za czyną coraz bardziej zaprzęta umysły. Sprawa ta wzbudza zainteresowanie pod bardzo różnorodnym kątem widzenia.

Jedni biorą za punkt wyjścia dobro młodych pokoleń, dorobek, jaki wniosą oni w przyszłości społeczeństwu, przypuszczają, że w drodze organizacji odrębnego środowiska — obozów pracy, nie tylko zatrudni się dziś młodzież, ale wychowa się nowy typ człowieka, stworzy się podwaliny innego współżycia między ludźmi. Inni boją się przedewszystkiem groźby, ukrytej w radykalizmie młodzieży, pozbawionej pracy, chcą ją zająć w jakikolwiek sposób, byleby ją uchronić od wpływów elementów wywrotowych.

Że sprawa bezrobocia młodzieży przeniknęła do świadomości powszechnej, dowodzi tego fakt postawienia jej na porządku dziennym sesji Międzynarodowego Biura Pracy w r. 1933.

Wśród sposobów walki z bezrobociem młodzieży wysuwają się zaczyna

myśl pozornie nowa — skrócenie lat pracy robotników.

Bawiący w tych dniach w Polsce przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy, w wywadzie prasowym, podkreślił to zagadnienie, podnosząc, że na plan pierwszy walki z bezrobociem młodzieży wysuwają się projekty przedłużenia okresu szkolnego, zatrzymywania młodzieży dłużej, niż dotychczas na ławie szkolnej. Łącznie z tem rozpatruje się propozycje podwyższenia granicy wieku dopuszczania młodzieży do pracy zawodowej. Tym sposobem opóźniony byłby wpływ młodzieży do warsztatów pracy, a z drugiej strony młodzież ta zskłaniałaby na wykształceniu i rozwoju.

Powodując się tym właśnie ostatnio cytowanym zasadniczym względem, inspekcja pracy w Polsce, niezależnie od obecnej ujemnej koniunktury, już w r. 1928 wysunęła postulat przedłużenia obowiązku szkolnego z lat 14-tu do 15-tu i zrównania z wiekiem rozpoczęcia pracy zarobkowej.

W r. ub. Francja zrealizowała już projekt analogiczny, przedłużając wiek szkolny dzieci z lat 13-tu do lat 14-tu.

Ciekawe jest, że problemat, słuszny pod każdym względem i wysunięty już dawno z innych zupełnie motywów, zaczyna się obecnie rozszerzać w formie projektu skrócenia lat pracy robotników wogóle (wcześniejszego jej końca) i wiązać się ze sprawą bezrobocia.

Zapewne praca starych zupełnie robotników, jakich czasem spotyka się w zakładach pracy, nie jest pod żadnym względem słuszną. Nie są oni zdolni do wydajnej pracy, zajmują miejsce innym, bardziej odpowiednim pracownikom, a co najważniejsze — należy im się zasłużony odpoczynek po szeregu lat nieustannej ciężkiej pracy. Przed usunięciem ich jednak z zakładów pracy, trzeba im dać możność utrzymania, zapewnić właściwe ubezpieczenie na starość.

Natomiast skrócenie lat pracy, traktowane jako generalna recepta na bezrobocie, wydaje się być mocno problematycznym rozwiązaniem. Paradoksalność tej koncepcji uwidacznia się na

Niegdyś on sam czy też jego rodzice przybyli do Francji jako emigranci z Kiliwa. Ten człowiek zaczynał już w dzieciństwie wcale nieźle. Jak opowiada jego szkolny kolega, obecnie głośny paryski adwokat Torres, wyrzucono go z liceum za strzelanie z rewolweru do... profesora. Okazuje się, że wykształcenie nawet średnie nie było potrzebne Saszy Stawiskiemu by dobrze zarabiać jako utrzymawek i delikatnie wyrażając się eksploatator podstarzałych wdów i dobrze zaopatrzonych przez swych dawnych wielbicieli aktorów. Z tych czasów ma Stawiski na hipotecę jakichś tam parę pomniejszych sprawek kryminalnych i kilka miesięcy więzienia. Potem przyszła passa na drogie kamienie. Okazuje się, że można nieźle zarobić na obracaniu niemiej w za stawie czy handlu. Stawiski, jako monsieur Alexandre otwiera w Paryżu Zakład zastawniczy, który kończy jak wszystkie zresztą przedsiębiorstwa tego „genjusza finansowego”. A mianowicie kończy uwieszeniem właściciela i dyrektora.

Ale od czegoż stosunki i spryt. Sprawa sądowa Stawiskiego wchodzi dwanaście razy na wokandę sądową by za każdym razem ulec odroczeniu i spaść z niej z niewiadomych przyczyn. A tymczasem szczęśliwy „podsądny” pomyślał o innym „przedsiębiorstwie”. O swem największem i ostatniem przedsiębiorstwie...

Leży we Francji, niedaleko granicy hiszpańskiej, nieduże miasteczko Bajonna. Stare i ładne miasteczko. A w nim jako burmistrz urzędował niejaki pan Garat, deputowany, a pozatem przyjaciel ministra handlu w jednym z

(Ciąg dalszy na stronie 6-jej).

pej w projekcie, wysuniętym na jednym z zebrań Centralnego Związku Przemysłu Polskiego. Rzucono tam nianowicie myśl skrócenia czasu pracy robotników, t. j. emerytowania robotników w 45-ym roku życia, zapewniając im ze strony państwa utrzymanie w formie 75 zł. miesięcznego zasiłku i wprowadzenia w ten sposób na ich miejsce do produkcji roczników młodszych.

Pomijając kwestię możliwości realizacji tego projektu ze względu na stosunki w przemyśle, czy też z powodu nowego obciążenia skarbu państwa, jest rzeczą symptomatyczną szukanie przez pewne sfery na tej drodze rozwiązania problemu bezrobocia.

Dla uzasadnienia posługuje się przemysł argumentem konieczności, wynikłych z olbrzymich postępów techniki.

A więc w tem oświeceniu wydaje się być przesądzonym, że postęp techniki działać musi na szkodę świata pracy, wyrzucać będzie zawsze poza nawias produkcji masę ludzi zbędnych — czy to będą przypadkowo bezrobotni, czy też usunięci w myśl planowej polityki „młodzi starcy”. Stąd dalszy wniosek, że w miarę postępu techniki której z pewnością nie powstrzymać nie zdoła, jak również w miarę rozrastania się ludzkości, liczba ludzi „zbędnych” będzie stale wzrastać.

Natomiast równocześnie ponajmniej zupełnie inną drogę zwiększenia stanu zatrudnienia — powszechnego skracania czasu pracy, równoległe do rozwoju techniki przemysłowej.

A przecież sprawa ta wędziła wcześniej pod obrady Międzynarodowego Biura Pracy, bo już w maju 1934 roku. Wprawdzie może kapitał straciłby na razie przy takiej reformie, amortyzacja bowiem sum, włożonych w maszyny, postępowałaby wolniej. I tu zapewne leży przyczyna, czemu zasada ta jest tak niepopularna w przemyśle.

Ale czy kapitał nie zyskałby więcej przez zwiększenie wkrótce znaczącej reszty konsumentów produktów przemysłowych?

A może byłoby to tylko odcięcie nadmiernego zysku i tą drogą równanie stopniowej rozbieżności społecznych.

J. M.

Szkoda gadania

pańskiego, przerzuciwszy najpewniejsze kupuje tylko w perfumierjach S. FEDERA, Sykstuska 7, lub Kopernika 15a.

(Dalszy ciąg ze strony 5-tej).

poprzednich gabinetów p. Duranda. Do tego pana burmistrza Garata zgłosił się pewnego dnia Alexander Stawiski z „olśniewającym” projektem. Zaproponował mianowicie założenie w Bajonii „Credit Municipal”, a więc czegoś w rodzaju lombardu, mającego być jednocześnie jakby Komunalną kasą oszczędności. „Credit Municipal” miał się głównie zajmować wypożyczaniem pod zastaw klejnotów i pieniędzy. Liczono właśnie na duży napływ klejnotów ze strony emigrujących z rewolucjonizowanej Hiszpanji arystokratów. Przecież Bajonna leży niedaleko granicy, a więc po drodze...

Mer Bajonny Garat zgodził się na plan Stawiskiego. Stawiski zaczął urządzać „Credit Municipal”. Lombard funkcjonował wcale nie źle. Wprawdzie kosztowności składane w nim szły do kieszeni Stawiskiego, na ich miejsce zaś w safe'ach plesniały sobie spokojnie falsyfikaty, narazie jednak nikt o niczym nie wiedział i był spokojny. Ale „genjusz finansowy” wpadł na nowy pomysł. Postanowił w porozumieniu z Garatem wypuścić pewną ilość bonów owego „Credit Municipal”, któreby przedsiębiorstwu napędziły trochę gotówki. Władze się na to zgodziły. Nie tylko się zgodziły ale ustosunkowały się do bajonńskich bonów nawet życzliwie. Nie trzeba było nawet zbyt wiele zachodu. Burmistrz Garat poszedł odwiedzić swego przyjaciela, ministra Duranda. Ten z kolei odwiedził swego gabinetowego kolegę ministra pracy Dalimier. Kiedy Dalimier wahał się jeszcze z decyzją co do udzielenia poparcia przedsiębiorstwu panów Garat, Stawiski et Comp., Stawiski zakupił większą ilość dziennika „Volonte”. Po tej transakcji zjawił się u ministra Dalimier dyrektor „Volonte” Dubarry i poprosił go o to samo, o co niedawno prosił minister Durand, a nazajutrz szły już do rozmaitych firm zależnych od ministra pracy, a więc przeważnie firm assekuracyjnych, pisma ministerjalne, zalecające nabywanie bonów „Credit Municipal” w Bajonii, jako papierów niezwykle pewnych i zyskowych.

I znowu nie byłoby w tem ostateczności nic tak złego, gdyby Stawiski nie „przesadził” w emisji tych bonów. Wydał ich mianowicie za 500 milionów franków! Wydał na pięćset, przez księgi zaś przedsiębiorstwa przeprowadził wraz z ulegającym mu dyrektorem za ledwie dwadzieścia milionów! Różnica paręset milionów franków poszła do kieszeni Stawiskiego.

I tu pękła bomba. Towarzystwa assekuracyjne zaczęły się powoli w porożu mienić z sobą przekonywać, że zadużo coś jest w obiegu tych bonów bajonńskich „Credit Municipal”. Małe zamieszanie, potem rewizja... i krach. Wszystko wydało się. W safe'ach falsyfikaty, w księgach za ledwie 20 milionów bonów wydanych, w obiegu zaś pięćset milionów. Mózg wszystkiego, Stawiski, gdzieś znikł, narazie więc poszli do aresztu dyrektorowie „Credit” i burmistrz Garat. A niedługo przyszła wiadomość, że Stawiski w chwili aresztowania go w Chamonix, zastrzelił się.

Wszystko odbyło się w błyskawicznym tempie. W znacznie powolniejszym tempie odstawiają się kulisy całej sprawy. Dopiero teraz prefekt Parryza Chiappe oświadcza, że Stawiski od dziesięciu lat był obserwowany przez policję. Powoli również tłumaczy się z ciężkich zarzutów (obecnie już zdymisjonowany) minister Dalimier. Premier Chautemps zapewne też nie długo da sobie rady z burzą, która rozpetala się w opinii publicznej i w parlamencie w związku z niebywałym skandalem Stawiskiego. Dużo czasu upłynie, zanim jeden z drugim posuła socjalistyczny francuski, zdola na łamach „Populaire’a” ostatecznie udowodnić, że z wielkim oszustem niema

Wśród filologów lwowskich.

W związku z kursem programowym języka łacińskiego, urządzonym przez Kuratorium O. S. we Lwowie dla nauczycielstwa państwowych i prywatnych gimnazjów nowego typu, Polskie Towarzystwo Filologiczne (Koło Lwów), w porozumieniu z władzami szkolnymi, urządziło przedwczoraj posiedzenie naukowe z odczytem prof. Mariana Goliasa p. t. O metodę rozumienia tekstów łacińskich.

Posiedzenie to zgromadziło ponad 150 osób i zamieniło się w gorącą manifestację na cześć dr. Wincentego Śmiałka, który bierze czynny udział w pracach P. T. F. od zawiązków jego aż do chwili obecnej jako prelegent, gorliwy członek, przed kilku laty prezes całego Tow., a obecnie Koła Lwowskiego. Dlatego Walne Zgromadzenie P. T. F. we Lwowie 22. IV. 1933 r. uchwalała swą nadała mu godność członka honorowego za zasługi położone o koło rozwoju Tow. w ciągu 40-lecia jego istnienia, za owocną działalność na polu wychowawczym i naukowym oraz za obronę ideałów filologii klasycznej.

Wręczenie dyplomu odbyło się na wspomnianym wyżej posiedzeniu, które zagał wiceprezes Koła, doc. dr. K. Jarecki. Powitawszy rektora Witkowskiego, dziekana Bulandę, przedstawicieli Kuratorium O. S. w osobach Naczelnika Wydziału Szkół Średnich L. Jusa i wizyt. Tulei, inspektorów minist. Dąbrowskiego i Szerekowskiego, oraz tak licznie zebranych uczestników kursu programowego, podkreślił, że radca W. Śmiałek należy do tych cichych pracowników, których działalność wzniosła piękny gmach P. T. F. w ciągu 40 lat jego rozwoju.

Z kolei wiceprezes Zarządu Głównego P. T. F., prof. K. Chyliński, z właściwą sobie swadą wygłosił piękne

przemówienie, nadmienając, że Jubilat, który w r. ub. przekroczył 70-ekę, obchodzi w tym roku złote gody rozpoczęcia studiów w Uniwersytecie Jagiellońskim. Utalentowany, świetnie rokujący nadzieje młodzieniec wybierał się na dalsze studia zagranicę. Lecz los skierował go na drogę pracy nauczycielskiej, gdzie zaskarbił sobie serca wychowanków i rodziców, uznanie władz przełożonych. Były to czasy walki przeciw wykształceniu klasycznemu, którego walorów należało bronić. W szeregu tych gorliwych obrońców stanął W. Śmiałek i dotąd tego stanowiska nie opuszcza. Przemówienie swe zakończył prof. Chyliński prośbą, aby Jubilat, czerpiąc z bogatej swej skarbnicy doświadczenia, w najdłuższe lata służył owocnie sprawie filologii klasycznej.

Wśród owacyjnych oklasków Jubilat, wzruszony temi oznakami uznania, podziękował wszystkim, zaznaczając, że nad miarę oceniono jego dobre chęci i pracę dla Towarzystwa. Jak dyplom doktora filozofii zobowiązywał go do uczciwości w nauce, tak ten dyplom członka honorowego zmuszał go będzie do dalszych gorliwych zabiegów dla dobra P. T. F.

Po interesującym odczycie prof. Goliasa, znanego pedagoga lwowskiego, który omówił różne metody rozumienia tekstu łacińskiego, z uwzględnieniem nowych podręczników dydaktycznych, radca W. Śmiałek przedstawił ciekawą interpretację ołtarza w Pergamonie, nawiązując do artykułu uczonego niemieckiego T. Birta p. t. „Tron szatana”. Odczyt pełen erudycji pociągał uwagę słuchaczy pięknym stylistycznym opracowaniem, właściwym radcy Śmiałkowi, którego pióro znane jest naszym czytelnikom z wielu artykułów.

S. P.

Ze świata mody.

Moda na usługach złoia.

Czarna dżdżysta noc karnawałowa rozświetlała błędne ogniki bajeczne zło tych i lśniącego szal. Dłonie złotników wyczarowują z błyszczącego metalu i jarzącego kamienia coraz to nowe cuda, które polyskują wszędzie: w uszach, na szyi, na przegubie rąk, na dłoniach, u paska, słowem — wszędzie, gdzie oko z zachwytem spocząć pragnie. „Klipsy” objęły w posiadanie wszystko: zamiast kołczyków, broszek, naszyneków i zapiek — same tylko „klipsy”!

U wycięcia takich „klips”, pomiędzy lokami fryzury, jeszcze jeden lśniący „klips”, podobny do tego, który przytrzymuje wiązanie paska i zdobi aksaminny renesansowy beret. Obok klipsa jeszcze jeden klejnot: okrągły, mały diadem, ułożony na włosach na kształt okrągłego grzebienia, jaki nosiły ongś małe, grzeczne dziewczynki. Sztuka noszenia biżuterii wcale nie jest łatwa. Jeden fałszywy gest, a pani upodobni się do żywej gablotki jubilera. Wytworna pani nigdy nie włoży obok kolczy z perł jeszcze innych klejnotów. Pani nosząca perły w uszach najwyższej pozwoili sobie na pierścionek z dużą perłą. (Wszystkie te perły, diamenty i rubiny — oczywiście — są tylko imitacją). Brylantowa brosza do sukienki sportowej — to shokling! Tymczasem ta sama brosza siejąca ognie i tęczowe blaski z rozchylenia puszystego futra jest wyrazem prawdziwej elegancji, która nie krzyczy na głos, lecz działa na nas z umiarem, spokojnie, lecz pewnie i efektywnie...

Poza ozdobami ze złota i klejnotów same tkaniny, z których skrojone są suknie, ociekają złotem. Wielkie fabryki gorączkowo pracują nad nowymi po myślami. Lama ów klasyczny materiał na stroje wieczorowe, który sycił nasze oczy — tylko w nocy, stał się ozdobą na codzień. Złota, srebrna lama, służąca jako przybranie sukien welnianych, wywołała sensację na rewiał mody. Obecnie większość sukien popołudniowych, welnianych, jedwabnych, chętnie przyozdabia się lamą. Skrzydełka, klapy, wstawki do rękawów, pendant przy pasku i mankietach, półwysokie stojące kołnierze i czworokątne kołnierze marynarskie — wszystko to rozświetla się lamą. Zresztą nie tylko lama zdobi jednostajność sukien, sekundują jej złote gwoździe, sprężyny, koniki, hafki, agrafki — słowem modne jest wszystko, co imituje przedmioty z czystego kruszcu. Nawet angora tegoroczna przetykana jest nitką metalu. Zastosowanie lamy do stroju popołudniowego znajdujemy także pod postacią bluzek. Spódnica z aksamitu lub satin uzupełniona kazakiem z lamy długim aż do kolan — świetnie zastępuje tualetę wieczorową. Ażebym uczynić z malej tualety wielką, wystarczy przyjąć do dołu spódnicy suto marszczoną i albaną. Wielkie fabryki tkackie świata wypuściły na rynek kolosalne ilości złotych i srebrnych zwojów o tajemniczych wschodnich nazwach: Maharani, Brindilla, Skarapensz, Ostatnia nowość to kolorowa mora o metalowym połysku, ryps-lama w prążki, mousseline-lama, krepa-lama, lama damasceńska, tkana w grochy i gwiazdy, lama brokatowa w kwiaty, lama lakierowana.

Cefine.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

12

stycznia
1934

Piątek

Jana b.

Wschód słońca 7:41

Zachód słońca 15:47

TEATR WIELKI.

Piątek, 12 b. m. godz. 7:30 „Ivar Kreuger” J. Tepy Abon. 9.
Sobota 13 b. m. godz. 7:30 „Ivar Kreuger” J. Tepy. Abon. 9.
Niedziela 14 b. m. godz. 3:30 „Pieniądze to nie wszystko” Abon. 5. Ceny najniższe.
Niedziela 14 b. m. godz. 7:30 „Ivar Kreuger”. Abon. 9.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 11 b. m. godz. 7:30 „Fotel 47”. Abon. 8.
Piątek, 12 b. m. godz. 7:30 „Fotel 47”. Abon. 8.
Sobota, 13 b. m. godz. 7:30 „Fotel 47”. Abon. 8.
Niedziela, 14 b. m. godz. 3:30 „Stefek” Abon. 7. Ceny najniższe.
Niedziela 14 b. m. godz. 7:30 „Fotel 47”. Abon. 8.

COLOSSEUM.

Film: „Pożegnanie z bronią”. Rewia: „Szal Karnawału”.

KINOTEATRY:

ADRIA: „Kromanijk” z Haroldem Loudem.
APOLLO: „5 minut przed ślubem” z Eddie Cantorem.
ATLANTIC: „Hrabia Zarow”.
CASINO: „Obiad o ósmej”.
CHIMERA: „Szalona noc w Zoo”.

GRAZYNA: „Ekstaza” oraz rewja.
KOPERNIK: „Urwis z Hiszpanji”.
MARYSIENKA: „Urwis z Hiszpanji”.
MIRAŻ: „Dzika dziewczyna” z Klara Bow.
MUZA: „Ostatnia carowa”.
PALACE: „Prokurator Aleja Horn”.
PAN: „Rewizor” z Vlastą Burianem
PASAŻ: „Biały wódz” oraz „Miłość ki księcia pana”.
RAJ: „Wyrok życia” z Ireną Eichlerówną.
SŁOŃCE: „Gehenna kobiety” oraz rewja.
STYLOWY: „Musisz być moją” oraz rewja.
ŚWIT: „Bezdomni”.
UCIECHA: „Arsen Lupin” oraz rewja.

— Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich. Teatr Wielki: „Pieniądze to nie wszystko” (Abon. 6). doskonała komedia reportażowa, grana będzie w niedzielę o godz. 3.30 po pol.
Teatr Rozmaitości: „Stefek” J. Devala (Abon. 7). najgłośniejsza nowość repertuaru zagranicznego, grana będzie w niedzielę o godz. 3.30 po pol.

Bilety po cenach najniższych są do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura Abon. ul. Rutowskiego 2, tel. 26-56.
— Niebywała atrakcja artystyczna we Lwowie. W najbliższym już czasie zjeżdża do Lwowa słynna Warszawska Szopka Połyczna na rok 1934, która w stolicy wywołała obzrymnie zainteresowanie, świecąc niebywałe sukcesy. Kapitalne teksty Świątopełk-Karpińskiego i J. Minkiewicza, pełne aktualnego dowcipu i cietej satyry, świetne kukiełki J. Zaruby, znakomitego karykaturzysty „Cyrylika” Warszawskiego, i A. Siemaszki, oraz wyborowa interpretacja Tadeusza Frąnkla i Mariana Rentera składają się na całość wysoce artystyczną

nie wspólne... A co zrobią panie ministrowe i senatorowe, obnoszące dotychczas z dumą klejnoty otrzymane w podarunku od uroczego Saszy Stawiskiego

Mają wszyscy nauczkę. Aie chyba nie na długo. Zbyt wiele tych „nauczek” było i żadna nie pomogła. Nic

dziwnego, skoro nawet opinia oszusta z profesji jaką „cieszył” się Stawiski, nie przeszła do niego z doświadczenia w najwyższych kołach. A cóż będzie, gdy zjawi się ktoś bez „politycznej” przeszłości? To dopiero będzie Panama! Szkoda cię, Marjanno!..

J. J-wiecki.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.
Kto w to wątpi raczy się przekonać.

i pomysłowa. Szopka Warszawska wystawiona będzie w Teatrze Rozmaitości w przyszłym tygodniu i tylko kilkakrotnie.

— Colosseum. Dziś i w dniu następnym połączona zostaje doskonała rewia „Szal Karnawału” w wykonaniu zespołu „Wesołego Murzyna”. Wesołe skecze, efektywne tańce i inscenizacje, piękne dekoracje składają się na całość widowiska, które na długo pozostaje w pamięci widza. — Dnia 17 b. m. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się uroczyste przedstawienie z okazji 10-lecia pracy scenicznej p. Meli Grabowskiej. Bilety numerowane są już do nabycia w kasie kina „Kopernik” od 10-1 i od 3-6. — Na ekranie piękny film p. t. „Pożegnanie z bronią”.

— Wolne placówki dla lekarzy. Biuro Pośrednictwa Pracy przy Izbie lekarskiej lwowskiej zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki: dyrektora

Ważne informacje o układach konwersyjnych w rolnictwie.

Instrukcja tymczasowa o układach konwersyjnych w rolnictwie przewiduje półroczne raty spłat kapitałowych i płatność w okresie karencji, półrocznie z góry odsetek od sum objętych układem konwersyjnym.

Powyższy przepis przy ustalonej zasadzie, że układy niezależnie od daty ich zatwierdzenia przez Komitet Konwersyjny, obowiązują z dniem 1 następnego miesiąca, licząc od daty podpisania układu, powodują dla układów zawieranych w niektórych miesiącach, przypadanie terminów spłat jednej z półrocznych rat na miesiące przednowkowe lub żniwne, a więc miesiące niewygodne, pod względem możliwości płatniczych — dla rolnika. Np. dla układów zawartych w miesiącu maju, czerwcu, lipcu i sierpniu, 1-sza półroczna rata wypadałaby na dzień 1 czerwca, 1 lipca, 1 sierpnia i 1 września. Tak samo w tych niekorzystnych dla rolnika datach wypadałaby do zapłaty druga rata półroczna dla układów zawartych w miesiącach listopada, grudnia, stycznia i lutym.

Agencję Wschód informują, że wobec powyższego Bank Akceptacyjny wyjaśnił, iż stojąc bezwarunkowo na stanowisku, iż układy winny być zawierane w każdym czasie i że układy po ich zatwierdzeniu przez Komitet Konwersyjny nabierają mocy prawnej z dniem 1 najbliższego miesiąca. Licząc od daty ich podpisania, należy jednak daty spłacania rat półrocznych zarówno odsetek jak i kapitału ustalać na miesiące gospodarczo możliwie najdogodniejsze dla rolników. Jako najdogodniejsze daty spłat półrocznych dla rolników byłyby: 1 kwietnia i 1 października oraz 1 maja i 1 listopada.

Należy więc dążyć do ustalania powyższych terminów do spłat odsetek i rat kapitałowych od sum objętych układami. Za okres zaś czasu wstępny

t. j. od daty obowiązywania układu do jednego z powyższych stałych terminów spłat rat półrocznych, na który ustalona będzie płatność pierwszej stałej raty półrocznej, który to okres wstępny może wynosić od 1 do 4 tysięcy — należy obniżyć 6 i ćwierć proc. odsetki pobrać odrębnie, względnie pozostawia się uznaniu instytucji wierzytelności, aby obniżone odsetki za okres wstępny doliczać do sumy układowej.

W sprawie obliczania składek do ubezpieczalni społecznej.

Agencja Wschód donosi: W niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 9:30 w auli Politechniki we Lwowie, przy ul. Leona Sapiehy odbędzie się zebranie wykładu informacyjnego dla pracodawców zatrudniających najmniej czterech pracowników i więcej, w sprawie sposobu zgłaszania pracowników do Ubezpieczalni Społecznej i obliczania składek.

Pracodawcy winni przedtem zaznajomić się z pouczeniem dla zakładów pracy o sposobie dokonywania przez nich

Poczynając od r. 1931 kryzys finansowy i rozkład walutowy, który nastąpił u dwóch największych bankierów światowych — w Anglii i w Stanach Zjednoczonych — sparaliżowały kompletnie międzynarodowy obieg kapitałów. Kraje te, a wślad za nimi Francja, Holandia, Szwajcaria, które obfitują również w wolne kapitały i pełnią rolę bankierów w zakresie międzynarodowym, wstrzymały emisję pożyczek zagranicznych i zredukowały je do minimum. U. S. A., które w roku 1930 emitowały pożyczek zagranicznych na ogólną sumę 10 i pół miliarda złotych, zredukowały ją w 1931 roku do 2 i pół miliarda, a w r. 1932 do ćwierć miliarda złotych w cyrach okrągłych. W. Brytania emitowała w r. 1930 pożyczek zagranicznych na sumę 2 i pół miliarda złotych, w 1931 r. już tylko na sumę około 400 milionów, a w 1932 r. suma ta spadła do poziomu 85 milionów.

Wślad za temi dwoma krajami poszła Francja, gdzie w 1930 r. emitowano pożyczek zagranicznych na sumę około 650 milionów złotych, w 1931 r. suma ta wzrosła do 2 miliardów ale w 1932 r. spadła do 600 milionów. W Holandii w 1930 r. emitowano pożyczek zagranicznych na sumę około 1 miliarda złotych, w r. 1931 na sumę już tylko 450 milionów, a w 1932 r. — tylko 100 milionów. W Szwajcarii emitowano w r. 1930 pożyczek zagranicznych na sumę około 650 milionów złotych, w 1931 r. suma ta spadła do 200 milionów, a w 1932 r. wyniosła 250 milionów.

W sumie emisje pożyczek zagranicznych na rynkach finansowych wymienionych wyżej pięciu krajów wynosiły w 1932 r. tylko trochę więcej niż 1 miliard 200 milionów złotych, wówczas gdy w 1931 r. sumy te sięgały około 5 miliardów łącznie, a w r. 1930 — 15 miliardów. Kryzys zaufania wyraził się tu dobitnie, zwłaszcza jeśli się uwzględni fakt, iż w powyższych cyfrach nie ma pożyczek kołoidalnych danych metropolii.

zgłoszeń, oraz obliczania i uiszczania składek ubezpieczeniowych, które to pouczenia można nabyć w biurach Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie przy ul. Brajerowskiej 8, w cenie 5 gr. za egzemplarz.

Z ważnych i zrozumiałych względów, wzięcie udziału wszystkich pracodawców jest bardzo celowe. Egzemplarze pouczenia należy przynieść ze sobą na zebranie.

Zarząd Klubu Towarzyskiego Rady Grodzkiej BBWR. we Lwowie

zawiadamia swolch członków, że w sobotę dnia 13 stycznia br., w sali Klubu Towarzyskiego przy ul. Sykstuskiej 10

wygłosi W. Pan Mgr. Bolesław Włodzimierz Lewicki odczyt pt.:

„Film społeczny czy narodowy“

Początek o godzinie 19-tej.

Wstęp wolny.

Rozrachunki między szpitalami a ubezpieczalniami społecznymi.

Z dniem 1 b. m. weszło w życie rozporządzenie Ministra opieki społecznej o rozrachunkach oraz o strzyżeniu sporów między szpitalami publicznymi, a ubezpieczalniami społecznymi.

W myśl tego rozporządzenia szpitale publiczne, ogólne i specjalne, wystawiają ubezpieczalnom społecznym miesięczne rachunki z tytułu kosztów leczenia wszystkich osób, uprawnionych do leczenia szpitalnego ze strony ubezpieczalni społecznych.

Ubezpieczalnie obowiązane są w ciągu 30-tu dni od otrzymania rachunku sprawdzić go i uiszczyć bezsporne sumy, jednocześnie zaś zgłosić szpitalowi wszelkie zarzuty przeciwko rachunkowi. W wypadkach gdy leczenie chorego w szpitalu trwa dłużej niż miesiąc, ubezpieczalnia obowiązana jest udzielać na żądanie szpitala załączek w wysokości jednomiesięcznych kosztów leczenia.

Spory, wynikłe na tle rozrachunków między szpitalami a ubezpieczal-

niami społecznymi o wysokość faktycznej szpitalnej, rozstrzyga ostatecznie wojewódzka władza administracji ogólnej, przyczem spory te nie wstrzymują obowiązku uregulowania zakwestionowanego rachunku. Wszelkie inne spory wynikłe na tle rozrachunku rozstrzyga ostatecznie Państwowy Urząd Ubezpieczeń, który na wniosek jednej lub obojgu stron skierować powinien spór do rozstrzygnięcia komisji, złożonej z przedstawicieli obu stron oraz wybranego przewodniczącego.

Z wydawnictw periodycznych.

Tygodnik „Świat“. Pierwszy tegoroczny numer „Świata“ zawiera artykuły: W. Giełżyńskiego, Stan. Szpotńskiego, Jana Lorentowicza, Binental, Tytusa Filipowicza, Bruno Winiewera, Wacława Grubińskiego i innych. Zwraca uwagę ciekawymi ilustracjami i barwnym opisem korespondencja z Dalekiego Wschodu, p. t.: „Pekin — zdegronizowana stolica“. Numer uzupełniający zwykle działy: półow pereł, tydzień „Świata“, teatr, muzyka, modę itd.

Strajk włoski w fabryce czekolady „Branka“.

380 robotników fabryki cukrów i czekolady „Branka“ rozpoczęło strajk włoski na znak protestu przeciw zamierzonoj przez dyrekcję fabryki obniżce płac o 10 do 15 procent.

Włamywacz zbiegł z więzienia.

Funkcjonariusze Wydziału śledczego P. P. aresztowali wczoraj kilku włamywaczy. Herszt tej szajki Herman Schlager zbiegł z więzienia wkrótce po aresztowaniu go.

Zaginęła służąca.

Służąca Maria Gosiówna zam. przy ul. Krupiarzkiej 2 wyszła do miasta jeszcze w poniedziałek i dotąd nie powróciła. Pracodawca doniósł o tem policji, która wszczęła poszukiwania.

Złodzieje w gmachu Sprechera

Ubiegłej nocy złodzieje włamali się do biura Związku Producentów Sody mieszczonego się w gmachu Sprechera przy pl. Mariackim, a z tamtąd przez otwór wybity w ścianie do sklepu firmy Dicker skąd skradli kilkanaście złotych w gotówce i kilka sztuk sukna.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrok w procesie inkasentów M. Z. E.

Wczoraj popołudniu zakończyła się rozprawa przeciw inkasentom M. Z. E., oskarżonym o sprzeniewierzenie. Około godz. 15.30 zapadł wyrok, mocą którego inkasenci Michał Przysiężny i Stefan Sedlaczek skazani zostali na kary po 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na lat pięć.

Komunikat dla narciarzy.

Sekcja narciarska P. T. T. oddział lwowski komunikuje: w dniu 11 b. r. g. 13.30: Burkot — 8 st., śniegu 52 cm. Wochoła — 7 st., śniegu 54 cm. Zaroślak — 10 st., śniegu 78 cm. Tatarów — 3 st., śniegu 58 cm. Jaremcze — 5 st., śniegu 64 cm., w tem 20 cm. świeżego śniegu-puchu. Nadwórna — 5 st., śniegu 62 cm. Rafajłowa — 8 st., śniegu 65 cm. Na Jalu — 8 st., śniegu 60 cm. Ławoczne — 0 st., śniegu 40 cm. Sławsko — 1 st., śniegu 35 cm. Trościan — 3 st., śniegu 65 cm. Tuchla — 1 st., śniegu 35 cm. Sianki — 5 st., śniegu 35 cm. w górach 55 cm. Truskawiec — 1 st., śniegu 30 cm. w górach 45 cm. Łupków — 1 st., śniegu 20 cm. Najlepsze warunki śniegowe w dolinie Prutu, części Czarnohory i w Gorganach. Śnieg pada od 2 dni, pokrywając tereny 10—25 cm. puchem.

Zlikwidowanie drukarni komunistycznej.

Funkcjonariusze policji wykryli tajną drukarnię komunistyczną w mieszkaniu Mojżesza Lustiga false Schorra przy ul. Pod Dębem 2. Lustiga i jego na rzeczoną Sarę Mischel aresztowano.

Na ul. Szymbora posterunkowy P. P. ujął wczoraj Stanisława Geislora, rzekomo kupca z Łodzi, przy którym znaleziono ulotki komunistyczne i broszury K. P. Z. O.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący w perfumeriach S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a. Kto w to wątpi raczy się przekonać.

szpitala chirurgiczno - położniczego Czerwonego Krzyża w Równem; ginekolog-akuszerka w Kasie Chorych w Ostrowcu; fizykoterapeuty w Kasie Chorych w Łucku; stomatolog w Kasie Chorych a) w Dubnie i b) w Łucku. Wolna praktyka w Józefowie n. Wisłą, woj. lubelskie (wolne mieszkanie 4-pokojowe).

— Odczyt z cyklu zagadnień morskich. W poniedziałek, dnia 15 stycznia b. r. o godz. 19-tej, w sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17, odbędzie się odczyt p. dra Stanisława Nahluka, wicedyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej p. t.: „Znaczenie morza dla Polski“.

— Zastępca starosty grodzkiego we Lwowie i sekretarz p. wojewody lwowskiego — objęli urzędowanie. Nowo mianowany zastępca starosty grodzkiego we Lwowie p. Kirschner objął urządowanie w Starostwie grodzkiem. Nowo mianowany dotychczasowy kierownik Biura prasowego w Starostwie grodzkiem we Lwowie p. Staroski — sekretarzem p. wojewody lwowskiego objął urządowanie w Urzędzie Wojewódzkim.

— Reprezentacyjna Zabawa Podchorążych odbędzie się 13 b. m. w salach Kasy Oficerskiej 19 pp. (Cytadela). Wstęp ściśle za zaproszeniami.

— Prestroga przed oszustami. W ostatnich czasach wydarzyło się kilka wypadków wyłudzenia przez nieznane go bliżej osobnika od szeregu firm lwowskich różnego rodzaju świadczeń w naturze, na podstawie sfałszowanych zamówień opatrzonych podpisem urzędnika oraz podrobioną pieczęcią Magistratu m. Lwowa. Prezydent Magistratu stwierdzając, że zamówień takich nie wystawił żaden z urzędników gm. m. Lwowa, ostrzega całe lwowskie kupiectwo przed ewentualnymi dalszymi tego rodzaju nadużyciami.

R. Drzała poleca koldry, materace, przerabia koldry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorążczyzna 1. 5, obok kina „Apollo“.

Anekdoty o ar'yst'ach

„Prager Presse“ przynosi kilka ciekawych anegdot z życia artystek dramatycznych. Oto niektóre z nich:
— Niech pani się trochę cofnie — powiedział Max Reinhardt podczas próby do nieżył utalentowanej aktorki, a gdy to uczyniła, dodał:
— Proszę pójść wstecz jeszcze kawalek.
— Ależ panie profesorze — rzekła artystka — wtedy nie będę już wcale znajdować się na scenie!
— Do tego właśnie zmierzam — brzmiała szybka odpowiedź.

W salonie jednego z członków Akademii francuskiej zwierzyła się obecnym pewna posunięta w latach diwa:
— Jeżeli kiedyś zauważę, że nie jestem już tak piękna aby triumfować na scenie i w sercu moich wielbicieli, wiem już, co powinnam zrobić.
— Co takiego? — zapytał z niepokojem jeden z gości.
— Wezmę rewolwer, przyłożę go sobie do skroni i...
— Ognia! — zakomenderował złośliwy Tristan Bernard.

D'Annunzio został pewnego razu przedstawionym pewnej znanej nietylko z swych dzieł, ale także z brzydoty literackiej.
— Podziwiam pana od dłuższego czasu — rzekł do niej słynny pisarz — kocham pana jak siostrę.
A gdy autorka przybrała nieco rozczarowaną minę, dorzucił szybko:
— Zawsze miałem pewne skłonności do kazirodztwa.

Pewna Amerykanka, zamieszkała w Paryżu, zwróciła się do Gaby Morlay z prośbą o wzięcie udziału w urządzonym przez nią wieczorze towarzyskim. Słynna artystka zażądała honorarium w wysokości 5 tysięcy franków. Amerykanka zgodziła się na to po chwili targowania się, lecz dodała:
— Proszę mi wybaczyć, ale u nas w Ameryce obcowanie z aktorkami nie jest w zwyczaju. Dlatego proszę panią by zechciała zaraz po skeczu się oddalić.
— Ach, tak! — odpowiedziała Morlay. — Nie muszę zatem spędzić z panią całego wieczoru. To zmienia postać rzeczy. W tym wypadku poprzestane na trzech tysiącach.
Pewna artystka francuska znana była z tego, że ruinowała finansowo swych przyjaciół. Jedną z jej ofiar był Sasza Guitry.
Gdy artystka umierała zapytał go ktoś, czy to prawda, że był z nią tak blisko związany.
— Tak — odpowiedział wielki aktor — znała mnie jak swoją własną kieszeń.

Jedną z aktorek żaliła się przed Labiche'm:
— Widzi pan, jaki mój dyrektor jest skąpy. Nie tylko, że mi daje liche role, ale także płaci mi tak marnie. Czyż nie jestem warta więcej ludorów za wieczór?
— Z pewnością — odparł Labiche — ale po przedstawieniu.

14 stycznia do Ławocznego

Dnia 14 stycznia zostaje otwarte schronisko P. T. T. na Tróscianie obok Sławskiej, z czym połączono biegi zjazdowe, zapowiadające się bardzo interesująco. Dyrekcja Okr. Kolei Państw. uruchamia pociąg popularny do Ławocznego, który zatrzyma się w stacjach turystycznych, między innymi i w Sławsku.

Pociąg odjedzie ze Lwowa dnia 14 stycznia b. r. o godzinie 6'11, powrót do Lwowa tego samego dnia o godzinie 21'06. Koszt przejazdu wynosi 6 zł, 90 gr. Wozny tramwajowy we Lwowie wyładuje wcześniej z remiz i biegać obok Kawiarni Wiedeńskiej zabiora podróżnych na czas do pociągu.

Podróżni reflektujący na wycieczki otrzymają przewoźników. W pociągu znajduje się wagon bufetowy i dancinowy oraz przygotowane będą stołki do gry w bridge.

Uruchomienie pociągu zależne jest od 400 zgłoszonych uczestników, należałoby przeto natychmiast wykupić bilety, które są już do nabycia w biurach P. B. P. „Orbis“ i „Wagons - Lits - Cook“.

Biura te o godzinie 12 w przeddzień odjazdu ogłoszą o ewentualnych zmianach co do biegu pociągu.

Nowe wydanie Almanachu Gotajskiego

Ukazało się nowe wydanie Almanachu Gotajskiego, które zawiera liczne przeróbki. Przeróbki te dotyczą między innymi hiszpańskiej rodziny królewskiej, znajdującej się obecnie na wygnaniu. Najliczniejszymi odbiorcami Almanachu Gotajskiego są Anglicy, którzy najbardziej interesują się genealogią wielkich rodów i tytułami arystokratycznymi. Drugim z kolei krajem, jeśli chodzi o liczbę nabywców Almanachu, są Niemcy.

Granice kapitalizmu na wsi.

Dnia 8 b. m. w sali Izby przemysłowo-handlowej odbył się urządzony przez Polskie Tow. Ekonomiczne we Lwowie odczyt dr. inż. Jana Sondla, inspektora rolnictwa z Krakowa na temat: „Granice kapitalizmu na wsi“. Odczyt ten zgromadził elitę świata naukowego, tak z dziedziny ekonomii jak i rolnictwa.

Referent zwrócił przede wszystkim uwagę na trudności zdefiniowania pojęcia kapitału i kapitalizmu, wywołujące wzajemne walki i nieporozumienia wśród ekonomistów. Przytaczając opinie ekonomistów merkantylistów, fizjokratów, Sombarta, dr. Jakoby'ego, Wagnera, Rodbertusa, Majewskiego, Say'a, Hermanna, Mangolta, Schäffle'ego, Brentana, Marxa, Irvinga, Fischera i t. d., wskazał jak znaczna nieraz różnica zachodzi między powyższymi uczonymi w sprawie pojęcia kapitału, co oczywiście wprowadza zamęt również w pojęcie kapitalizmu. Referent podał następnie co rozumie przez kapitalizm, podkreślając jednakże, że przez ciągnięcie linii demarkacyjnej między gospodarstwami rolnym kapitalistycznymi a akapitalistycznymi, da się wyraźnie przeprowadzić tylko wówczas, jeśli stanie się na stanowisku Czajnowa, któremu praca własna, względnie obca, służy do odróżnienia gospodarstw akapitalistycznych, opartych o własną robociznę, od kapitalistycznych, opartych o robociznę najemną. Referent wyłożył następnie bardzo dokładnie różnice zachodzące między obu kategoriami gospodarstw, które to różnice spowodowały zbudowanie przez Czajnowa osobnej teorii gospodarstwa włościańskiego.

Podawszy następnie ustosunkowanie się ekonomistów rolnych do tej teorii, referent stwierdził, że godzi ona zarówno w szkołę liberalną jak i socjalistyczną, dając fundament pod ustrój solidarystyczny, który naświetleć odpowiada konstrukcji gospodarstw włościańskich.

Na zakończenie wskazał referent na konieczność przeprowadzenia gruntownych badań, czy i o ile teoria Czajnowa znajduje uzasadnienie w naszych warunkach. — Kwestia czy da się przeciągnąć linię rozłącznicową między gośpodarstwami kapitalistycznymi a akapitalistycznymi, nie może być obojętna dla praktycznej polityki rolnej. Skoro bowiem pokaże się, że blisko 3-miliona wa masa gospodarstw włościańskich rządzi się zasadami odbiegającymi od zasad ekonomiki liberalnej, to i polityka agrarna zmierzająca do osiągnięcia jaknajwiększej renty ziemskiej, będzie musiała w odniesieniu do gospodarstw włościańskich ulec gruntownej modyfikacji.

Nad wygłoszonym referatem rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: dr. Zaklika, prof. Hauswald, dr. Paygert, prof. Górski, dr. Gałuszka, prof. Korowicz, dr. Bade ni, prezes Jenner, wkońcu prezes prof. dr. Caro, podkreślając wielką aktualność poruszonego tematu. Na wszystkie interpelacje odpowiedział referent, dając dowód, że z omawianym przez siebie problemem zetknął się gruntownie, nietylko w teorii ale i w praktyce.

Należy żywić nadzieję, że polscy ekonomiści nietylko rolni, zwrócą uwagę na dorobek przedwojennej zwłaszcza ekonomiki rolnej rosyjskiej, i zainteresują się bliżej poruszoną przez referenta problemem, co niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia i lepszego naświetlenia istoty gospodarstw włościańskich.

Szczepionka przeciwtyfusowa.

W Ukraińskim Instytucie Bakteriologicznym im. prof. Miecznikowa w Charkowie została wytworzona szczepionka, której zastosowanie chroni przed zarazkami tyfusu plamistego. Przeprowadzone doświadczenia potwierdziły skuteczność działania szczepionki.

Kronika stanisławowska.

Na wieży ratuszowej uruchomiono zegar.

W ub. tygodniu został zmontowany i puszczonej w ruch czterotarczowy zegar na wieży ratuszowej. Mechanizm, który mieści się w specjalnej szafce tuż pod szczytem wieży został zakupiony w firmie

Michała Mięśowicza w Krośnie. Narazie jest on nakreślony ręcznie przez specjalnego robotnika, lecz później, z chwilą wykończenia ratusza ma być poruszany prądem elektrycznym.

Zawody bokerskie K. P. W. Lublin—Rewera.

W najbliższą niedzielę (14 b. m.) odbędzie się w sali teatru im. Moniuszki zawody bokerskie między drużynami K. P. W. Lublin a Rewera. Zawody zapowiadają się b. interesująco, tęż drużyna lubelska posiada w swym gronie 6-ciu indywidualnych mistrzów Lublina; zaś Rewera przeciw-

stawi gościom najsilniejszy swój skład, za silony nowopozyskanymi zawodnikami Kuszczakiem i Ostrowskim. — Wynik niedzielnych zawodów oczekiwany jest przez stanisławowskie sfery sportowe ze zrozumiałym zacięciem.

TEATR IM. MONIUSZKI:

Z powodu nieotrzymania komunikatu, nie podajemy repertuaru.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Stracony ekspres“.
OLIMPIA: „Onkel Moses“ (wersja żyd.).
TON: „Buster nawarzył piwa“.
URANIA: „Nie będziesz kurtyzana“.
WARSZAWA: „Ty moje marzenie“ (L. Harvey).

Gen. konsul W. Brytanii na Huculszczyźnie. Do Kołomyi przyjechał w ub. tygodniu p. Frank Savery, generałny konsul angielski w Warszawie. P. Savery przebywa u znanego publicysty dr. Stan. Vincensa w Słobodzie Rungurskiej (obok Kołomyi) skąd zamierza udać się w góry, celem zapoznania się z obrzędem kolend huculskich.

Z ruchu służbowego w DOKP. Minister Komunikacji przeniósł w stan nieczynny ze względu na dobro służby asesora Włodzimierza Lisiewicza z oddziału drogowego w Kołomyi z dniem 1 stycznia b. r.
Wizytacja Inspektoratu P. Z. U. W. z ramienia centrali P. Z. U. W. przeprowadził zast. nac. dyr. Pow. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych — dr. Marjan Filippek inspekcje Woj. Inspektoratu P. Z. U. W. w Stanisławowie. Dr. Filippek w czasie inspekcji omawiał z p. inspektorem wojewódzkim Podczaskim cały szereg aktualnych spraw ubezpieczeniowych.

Zatarg francusko-niemiecki a Polska.

W ostatnich czasach mmożo się zatargi handlowe między poszczególnymi krajami. Ten stan rzeczy jest konsekwencją rosnącego nieustannie protekcjonizmu, ograniczeń kontyngentowych i dewizowych, które to zarządzenia wywołują reakcje w krajach eksporterskich.

Pod względem ilości zatargów handlowych rekord biją Niemcy. Niewiele jest państw, z którymi Niemcy nie znajdowały się w ostatnich czasach w stosunkach handlowych mniej lub więcej napiętych. Nawiasem można zauważyć, że dla Polski tego rodzaju stan rzeczy jest raczej pożądanym. Niemcy, znajdujące się w trudnej sytuacji traktatowo-handlowej, okazać się mogą dużo ustepliwszym partnerem w rozmowach gospodarczych z nami.

Wydawało się, że Niemcy zaczynają wychodzić z trudnej sytuacji międzynarodowo-handlowej. Kilka zatargów, jak przede wszystkim ze Szwecją, z Holandją i Szwajcarią zostało załagodzonych. Świeżo jednak wybuchło kilka nowych zatargów, na czoło których wysuwa się zatarg handlowy Niemiec z Francją.

Przyczyna zatargu leży ze strony Niemiec — w forsowaniu za pośrednictwem t. zw. „scripsów“ wywozu na rynek francuski finansowanego z należności francuskich, zamrożonych w Niemczech, ze strony Francji — w jej nowym systemie kontyngentowania przywozu. Obydwa zaś kraje prześcigają się w wypowiedzaniu sobie zafiksowanych w traktacie handlowym stawek celnych.

Rokowania, jakie od dłuższego czasu były prowadzone w tych sprawach, rozchwiały się. Mają być one podjęte w niedługim czasie ale iak dotąd, sła be są widoki pomyślnego ich zakończenia. Wydaje się, że zatarg handlowy francusko-niemiecki może się jeszcze pogłębić. Polska powinna z tego wyciągnąć pewne korzyści, mając bowiem niezakończoną dotąd rokowania handlowe z Francją i Niemcami, mogłaby wykorzystać trudną sytuację swych kontrahentów.

A. P.

Oplatek w Zw. Strzeleckim.

W piątek 5 stycznia b. r. odbył się w świetlicy Oddziału Związku Strzeleckiego im. Kpt. Starcka we Lwowie—Zniesieniu uroczysty Oplatek, w którym — oprócz delegatów Zarządu Powiatu Z. S. Związku Legionistów miejscowych organizacji i sympatyków — wzięli udział strzelcy w liczbie zgóra 100 osób.

Po złożeniu życzeń przez ks. Schleisa z miejscowej parafii, przemawiali prezes Oddziału W. Jarolim, naczelnik Lachowicz, delegaci organizacji, a najsilniejsze wrażenie wywarła na obecnych deklaracja uczestniczących w uroczystości członków Sekcji Akademickiej T. S. L. we Lwowie. Zniesieniu w której członkowie tej Sekcji przez usta jej prezesa Józefa Barańckiego solidarnie zgłosili przystąpienie na członków Oddziału Z. S. i zadeklarowały czynną pracę. W odpowiedzi na to dyrektor Streer jako referent wych. obyw. powitał nowowstępujących, podkreślając charakter pracy w Z.S. który wyłącznie idzie w duchu ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Sztuczne regulowanie płci u zwierząt.

W Instytucie biologii eksperymentalnej przy komisariacie ludowym rolnictwa ZSRR wynaleziono sposób sztucznego regulowania płci u zwierząt, oddzielając w drodze elektrolizy nasienia hormony męskie od żeńskich. Sztuczne zapładnianie królików nasieniem spreparowanym w ten sposób dało dodatnie rezultaty. Obecnie przystąpiono do masowych doświadczeń na świinach i bydle rogatem w państwowych hodowlach w Połtawie, Wołogdzie i Orenburgu.

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumierze S. FEDER, Sykstuska 7 i Koł. bernika 15a.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO“

uprawnijający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej — Ważny 12. I. 1934

wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumerie S. FEDER. Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Działalność Oddziału ZPOK w Tarnopolu.

Rok mija jak na Walnym Zjeździe Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obyw. Kobiety w Tarnopolu posłanka Bałabanówna zdawała obszernie sprawę z działalności Zrzeszenia i Oddziałów na terenie Województwa Tarnopolskiego. Rok w życiu organizacji — to duży okres czasu, który może wykazać rozwój lub zastój życia organizacyjnego. Poniżej podane sprawozdanie wykaże, w jak szybkim tempie postępuje rozwój naszej organizacji. Pamiętając o tem, że nie ilość a jakość stanowi siłę. Zrzeszenie rozwija się jakoś stanowiąc. Oddziałowo organizację powoła. Pomimo to rok temu istniało 38 Oddziałów, dziś jest ich już 57. Tarnopol jest siedzibą Zrzeszenia Wojewódzkiego, które ma nadzór nad Oddziałami w całym województwie. W Tarnopolu również znajduje się siedziba Zrzeszenia Powiatowego i Oddziału m. Tarnopola.

Oddział w Tarnopolu powstał w r. 1928. Przewodniczącą Oddziału jest p. Zofia Stoffelowa. Jej wysiłkom i pracy zawdzięcza Oddział w Tarnopolu swój rozwój.

Prace Oddziału Tarnopolskiego przed stawiają się następująco:

Referat Wychowania Obywatelskiego: Z ramienia tego Referatu prowadzi prace pp. Stoffelowa i Myszakówna w świetlicy dla kobiet. Zebrania w niej odbywają się raz na tydzień. Na zebraniach prowadzone są pogadanki na tematy społeczne i polityczne, odbywa się czytanie wspólnie gazetki Związku „Prostej Drogi” i „Pracy Obywatelskiej” oraz wyjątków z dzieł literackich, lub wygłasza się referaty na tematy związane z rocznicami narodowymi. Świetlica skupia około 30 kobiet. W świetlicy prowadzi się również inne działy pracy a mianowicie Koła Pracy. Zespół kobiet-członkiń wykonuje robotki na fany lub wystawy, a w czasie pracy odbywa się pogadanka lub czytanie. Koło pracy odbyło się w ub. r. 8. Gromadzą one około 20 kobiet pod kierownictwem p. Myszakówny. W świetlicy również odbywają się zebrania miesięczne ogółu członkiń. Na zebraniach tych omawiane są aktualne zagadnienia polityczne i społeczne przez posł. Bałabanównę lub p. Stoffelową. Świetlica również skupia grono młodych członkiń, które tworzą t. zw. Koło Młodych. Liczy ono w Tarnopolu około 25 członkiń. Przewodniczącą jest p. Myszakówna H.

Z ramienia Referatu prowadziło w Tarnopolu ZPOK energiczną akcję wyborów do samorządów. W Kursie Samorządowym urządzonym staraniem Zrzeszenia Wojew. ZPOK w Tarnopolu brało udział 5 członkiń. Miejski Komitet Wyborczy, do którego weszły 3 organizacje, t. j. ZPOK, Rodzina Wojskowa i Rodzina Policyjna, składał się z 20 osób. Zwołano szerszy Komitet. Wydelegowano 2 panie do Ogólnego Komitetu Wyborczego. Zorganizowano Pogotowie Wyborcze, do którego wyszły członkinie Koła Młodych. Wysunęto kandydatury na radne. Staraniem ZPOK odbył się w sali „Gwiazdy” w przeddzień wyborów ogromny wiec kobiecy. Wzięło w nim udział przeszło 400 kobiet. Propagandą wiecu zajęły się członkinie Koła Młodych, które bardzo gorliwie pracowały w tej akcji. Na wiecu przemawiała posł. Bałabanówna, p. Stoffelowa, p. Tomicka i p. Kindowa. Radną została wybrana p. Stoffelowa Zofia, zastępczynią p. Kindowa Maria.

Referat Opieki nad Matką i Dzieckiem: Rozwój swój zawdzięcza ten Referat swej kierowniczce p. dr. Czar-kowskiej. Z ramienia tego referatu prowadzi Oddział przedszkole dla 36 dzieci rodziców bezrobotnych. Przedszkole prowadzone jest przez fachową przed-szkolankę. Poza opieką i pracą nad rozwojem dzieci w przedszkolu, daje się pomoc matkom w ubraniu dzieci, oraz dożywia się je 2 razy dziennie.

Przedszkole kosztuje miesięcznie około 400 zł. W utrzymaniu przedszkola pomaga Wojew. Wydział Opieki Społecznej, oraz miasto Tarnopol. Referat ten prowadzi świetlicę na 40 chłopców szkoły Konarskiego. Prócz pomocy w nauce otrzymują chłopcy również pod wieczorek. Prowadzono też dożywianie 500 dzieci w szkołach powszechnych. Potem liczba ta zwiększyła się do 700 dzieci. Referat ten zorganizował w czasie wakacyjnym kolonję dla 33 dziewcząt w Łaszniewie, którą prowadził przez 4 tygodnie.

W sierpniu zorganizowano półkolonję dla 50 dzieci z przedszkola Półkolonia przebywała przez cały dzień na plaży Związku Strzeleckiego. W akcji tej przyszedł z pomocą Oddziałowi Wojewódzki Komitet Kolonijny.

Referat Wytwórczości Gospodarczej: Kobiety przygotowały i urządziły wystawę robót kobiecych, która odbyła się w jesieni w Tarnopolu w sali ISL.

Referat Spraw Kobiecych zorganizował bezpłatne porady prawne dla

członkiń ZPOK. Porad tych udziela dr. Mantel. Bezpłatnych porad lekarskich udziela członkiniom ZPOK dr. Ochsenhorn.

Referat Prasowy wysyła wiadomości do miejscowego pisma „Głosu Polskiego”, prowadzi ewidencję członkiń prenumerujących wydawnictwa ZPOK oraz w sprawach prasowych komunikuje się z Zarządem Głównym.

Referat dla spraw wiejskich zajął się organizowaniem Oddziałów wiejskich ZPOK w powiecie tarnopolskim. Oddziały te powstały w Mikulińcach, Zagnobelu, Gajach Wielkich, Bajkowcach, Kutkowcach, Ładyczynie.

W organizacji tych Oddziałów brały udział: p. Stoffelowa, p. Grabowska Janina i p. Chmielecka Maria.

Wyjazdów na teren powiatu było 25. Miały one na celu bądź wygłoszenie referatu w danej miejscowości, bądź organizację Oddziału, bądź też lustrację prac Oddziału.

Kolonja zimowa dla dziewcząt w Godowej.

Lwowskie Zrzeszenie Wojewódzkie Związku Pracy Obyw. Kobiety we Lwowie, pragnąc przyjąć z pomocą młodzieży w celowym i dla zdrowia pożytecznym przedsięwzięciu ferji wakacyjnych, urządziło dwutygodniową kolonję zimową wypoczynkową dla 32 uczennic lwowskich żeńskich szkół średnich. Kolonja ta uzyskała doskonałe umieszczenie w Godowej pod Strzyżowem w pensjonacie przewodniczącej ZPOK w Strzyżowie p. Filipowiczowej.

Godowa położona jest w pięknej okolicy nad Wisłokiem. Teren lekko falisty tworzy doskonałe miejsce dla początkujących marciarek, których na kolonii jest sporo.

Dwór w Godowej stanowi piętrowy budynek o masywnych, grubych murach z kamienia, zapewniających ciepło nawet w czasie ostrych mrozów. Pierwsze wrażenie po przyjeździe do dworu — to wrażenie ciepła w dobrze ogrzanych, dużych, jasnych pokojach. Wysokie sklepienie i duże okna zapewniają dostatek powietrza i światła. Kolonja zajmuje całe piętro dworu — 6 dużych pokoi tworzy sypialnie. Z okien rozciąga się rozległy widok na Strzyżów i całą okolicę.

Wśród białolakierowanych łóżek i jasnych ścian miły obraz tworzą gałązki świeżej choiny, rozświecającej żywą, wspaniałą, dużą przestrzeń, powietrze, światła i ciepła.

W parterze dworu mieści się duża sala jadalna, będąca zarazem świetlicą kolonii. Trzy stoły białe nakryte, jasne sosnowe ławy, radio na głosnik i gramofon z płytami do tańca — tutaj królestwo radości, śmiechu i zabawy.

Kolonja ma charakter wypoczynkowy, z uwzględnieniem zimowych sportów. Zarząd Zrzeszenia ZPOK wypożyczył kolonistki w kilka kompletów narciarskich (narty, kije, buty), w san-

ki i łyżwy. Niektóre przywiozły własne narty — to też sporty są uprawiane z zapałem, od rana aż do godz. 13. Po obiedzie dłuższy odpoczynek, zaś między podwieczorkiem a kolacją zajęta świetlicowa jak: pogadanki z zakresu wychowania obywatelskiego, śpiewy chóralskie i inscenizacje.

Podkreślić musimy znaczenie chóru kolonijnego, który przygotowywawszy szereg kolend — w układzie prof. Adamczaka — pod batutą p. Życzynskiej, śpiewał w kościele Strzyżowskim w dniach Nowego Roku i Trzech Króli.

Chwile miłej wesołości i dziewczynki nie mogą się doliczyć dni, które im tu tak dziwnie szybko uciekały. Niebrak też i nadprogramowych przyjemności, jak n. p. sanna, po świeżo spadłym śniegu, w okolicy Godowej, odbyta dzięki uprzejmości właścicieli pp. Filipowiczów.

Kolonja zadzierzgnęła też kontakt z mieszkańcami Strzyżowa, szczególnie na przedstawieniu „Jasełek” Rydla w strzyżowskim Sokole, odegranym przez zespół mieszczański z udziałem chóru parafialnego.

Kontakt widowni ze sceną objawił się naglepiej w czasie intermedium, gdy „żyd” zaczął śpiewać zwrotki skomponowane specjalnie dla Lwowianek.

„Co ze Lwową pszniechali,
laj laj pszniechali
I na chórze tak śpiewali,
Aż my gęby otwierali
laj laj tady radi bum”.

Kierownictwo kolonii spoczywa w rękach p. W. Buczkiewiczówny, wiceprzewodniczącej Koła Młodych ZPOK we Lwowie, która będąc opiekunką nie o wiele młodszych od siebie kolonistek, doskonale wywiązuje się ze swego zadania.

M. Z.

Nowe Oddziały Z. P. O. K.

Dnia 8 stycznia b. r. został założony Oddział Z. P. O. K. w Brzuchowicach. Do zebranych liczących kobiet przemówiła posłanka Maria Bałabanówna, przedstawiając w wyczerpującym referacie ideologię Związku, następnie p. Aleksandra Bałabanówna omówiła stronę organizacyjną i działy pracy w Związku.

Po dyskusji, która zadecydowała o stworzeniu Oddziału przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszły: przewodnicząca — Czyżewiczowa Maria; zast. przew. — Müllerowa Janina; sekretarka — Kopciowa Maria; zast. sekr. — Zamorska Janina; skarbniczka — Zgórska Maria; zast. skarbn. — Jurczak Zofia.

W dniu 9 stycznia b. r. założony został Oddział Z. P. O. K. w Dublanach. Do nadzwyczaj licznie zebranych kobiet przemówiła posł. M. Bałabanówna, przedstawia-

jąc w swym przemówieniu organizację i ideologię Związku. Po ożywionej dyskusji postanowiono założyć Oddział Z. P. O. K.

Przewodniczącą została wybrana p. Szymańska Wanda; zast. przew. — Mycińska Barbara i Król Zofia; sekretarka — Nowakowa Janina; zast. sekr. — Pasierska Józefa; skarbniczka — Romanowska Jadwiga; zast. skarbn. — Czarnecka Zofia.

Poradnia Higieny Kobiecej zorganizowana przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie, została otwarta w dniu 5 bm. i udziela porad bezpłatnych we wtorki i piątki od godziny 12—13.

Czy minister Simon pojedzie do Genewy?

Londyn, 11 stycznia. (PAT) Ministerjalny komitet dla spraw rozbrojenia na wczorajszym posiedzeniu zapoznał się z wynikami wizyty ministra Simona w Rzymie oraz z przebiegiem rozmów z Mussolinim. Reuter donosi, że żaden inny, ostateczny plan rozbrojenia nie był przywieziony z Rzymu. Wątpliwym jest, czy minister Simon będzie się mógł udać do Genewy w dniu 15 b. m., gdyż jego obecność w Londynie będzie konieczna ze względu na ważne narady ministerjalne.

Pamiętniki królowej Marji

Wiedeń, 11 stycznia. (PAT) „Wiener Allgemeine Ztg.” donosi, że królowa matka Marja rumuńska, bawiąca w Mödling pod Wiedniem, skończyła swe pamiętniki, które pojawiają się w języku angielskim i niemieckim. Królowa opisuje swe życie od dzieciństwa aż do czasów powojennych. Pamiętniki zawierają rzekomo interesujące szczegóły o królowej angielskiej Wiktorji i o Wilhelmie II.

Nowe wykopaliska we Włoszech.

Rzym, 11 stycznia. (PAT) W miejscowości Castelmadama, koło Tivoli, odnaleziono wielkie „Mitreum”, czyli świątynię bożka Mityr. Kult tego bożka był szczególnie rozpowszechniony wśród wojska i niewolników. Według przypuszczeń, w miejscowości tej mieściło się obozowisko jednego z legionów rzymskich.

Rozpoczęto odrestaurowanie jednego z najstarszych sanktuariów w dolinie Lagarina, Sanktuarjum, pod wezwaniem Św. Kolombana, istniejące od niepamiętnych czasów. Staraniem władz będą odrestaurowane ciekawe freski, zdobiące ściany kościoła, oraz poczynione remonty budowlane.

W pobliżu cmentarza w Peruggi natrafiono na prastarą nekropole etruską. Odkopano cztery grobowce ze śladami otworów prawdopodobnie paraset lat temu. W największym z grobowców znaleziono sześć urn, częściowo malowanych, wraz ze sprzętem grobowcowym oraz brązowe zwierciadło etruskie.

27.000 strzelczyń w Polsce.

W Polsce istniało w ostatnich tygodniach końca roku 1933 — 27 tysięcy Strzelczyń, a praca kobiet w Związku Strzeleckim wydaje coraz lepsze wyniki, na co wskazuje powstawanie nowych wiejskich oddziałów żeńskich Zw. Strzeleckiego.

Na terenie Województwa tarnopolskiego Zw. Strzelecki rozporządza znaczną ilością Strzelczyń, które uczą się wielu praktycznych rzeczy z gospodarstwa domowego, biorąc udział w pożytecznych kursach, obronie przeciwgazowej w organizacjach sportowych t. p. (Wschód)

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej TYLKO w perfumerjach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7. — Kopernika 15a.

Program radiowy.

Piatek 12 stycznia

Lwów, (381). Godz. 7—8: Audycja poranna. 11:40: Przerwa. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wier-Mariańskiej w Krakowie. 12:05: Transmisja z Warszawy. Koncert zespołu jazzowego Włodawa Wilkosza. 12:30: Wiadomości meteor. 12:33: Tr. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki jazzowej. 12:55: Dziennik południowy. 13—15:25: Przerwa. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Od bałajki do organów (płyty). 16:40: „Wśród książek”. Omówienie ostatnich wydawnictw. 16:55: Trans. z Poznania. Recital śpiewaczy Janiny Huppertowej (sopran). 17:20: Trans. z Warszawy. Recital kszepcowy Jana Dworakowskiego. Akomp. prof. Ludwik Urstein. 17:50: „Nauka stenografii przez radio”. Przeprowadzi dr Maksymilian Mesuse, lektor Uniw. J. K. 18: Trans. z Warszawy. „Dziecko upośledzone a dom” — wygl. poseł Michał Wawrzynowski. 18:20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z „Adrii”. Orkiestra Fr. Melodysty. 18:45: Płyty. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19:03: „Prace inte-

genta w Związku Strzeleckim” — wygl. dr. Henryk Breit. 19:10: Rozmaitości 19:25 Felieton aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:45: Komunikat śniegowy. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: „Silva Rerum”. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna wyk. p. Karol Stromenger. 20:15: Trans. z Warszawy. XIV. koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Jaschy Horreinstein i Alfred Cortot (fortepian). 21: Trans. z Warszawy. „Ostatnie tomy wier-szy Tuwima i Wierzyńskiego. Felieton literacki wygl. p. Stanisław Adamczewski. 21:15: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 22:40: Arje operowe w wyk. p. Jacques Cornelli (tenor). Akomp. p. Tadeusz Seredyński. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Trans. z Warszawy. Muzyka cygańska z Gospody Fukiera.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU**

ZE SPORTU.

KURSY NARCIARSKIE.

Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego organizuje w najbliższych dniach dwa kursy narciarskie dla początkujących.

1) Kurs pierwszy rozpocznie się dnia 15 stycznia b. r. w niedzielę w którym to dniu odbędzie się zebranie informacyjne dla zgłoszonych uczestników o godzinie 19-tej w lokalu T-wa przy ul. Akademickiej 23. Przewidywanych 8 lekcji na śniegu. Oplata na członków S. N. P. T. T. i P. T. T. 3 zł.; dla nieczłonków 5 zł.

2) Kurs drugi dla urzędników w soboty i niedziele rozpocznie się w sobotę, dnia 13 stycznia b. r. Oplata jak za kurs pierwszy.

Zgłoszenie i informacje w biurze P. T. T. ul. Akademicka 23, codziennie od godz. 11—13 i 18—20-tej, tel. 20—01.

ZAWODY HOKEJOWE O MISTRZOSTWO POLSKI

między drużynami KTH i Czarnymi odbędzie się w sobotę 13 b. m., zaś między drużynami Cracovii i Lechii w niedzielę 14 b. m. na torze LTL Początek w oba dni o godz. 19.30.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY KONNE W ZAKOPANEM.

W drugim dniu zawodów konnych w Zakopanem rozegrano konkurs szybkości im. pnia M. Dąbrowskiego z sumą nagród zł. 800. Parcoirs posiadał 14 przeszkód, wys. 130 cm, szer. do 4 m. Do konkursu stanęły 42 konie, z których 39 bieg ukończyło.

EDWARD PEISSON. 44 NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ”.

OPOWIEŚĆ ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

Pasażerowie w starszym wieku lekliwi, ukazyli się również po chwili, nabrali odwagi i ostatecznie zdecydowali się na przechadzkę z jednego końca pokładu na drugi, żeby się trochę rozruszać. W godzinie herbaty po południowej Gwiazda Mórz kipiała życiem. Pary kreśliły się w tańcu w jednym z salonów. Kilka panien śpiewało, muzycanci popisywali się swem wirtuozostwem, panie w starszym wieku rozmawiały o minionych latach, podczas gdy ludzie interesów dyskutowali kursy papierów wartościowych z ostatnich notowań giełdowych, przekazane tu, za pośrednictwem radia.

Nadeszła jednak noc, w ciemności znow pokłady a poza nią, w cieniu jej mgliste duchy wiodły dalej swój taniec. Liczba ich powiększała się stopniowo, robiło się coraz ciemniej, poszczególne strzępy zlatywały się w całość, masa ta gęstniała aż utworzyła znowu gęstą masę, oblepiając dokładnie kształty Gwiazdy Mórz.

IX.

Środa dn. 13 maja 19... godz. 20.

O godzinie ósmej wieczór, Davies zwołał oficerów i zorganizował kolejność nocnej wachty. Do północy miał

czuwać on sam z Herwickiem, poczem wypadała kolej Simona i Gerarda. Nie wspomniano nawet nazwiska Haynesa, obecnego na zebraniu, który stał z boku drapiąc się w brodę, wedle stałego zwyczaju, wiedziiano, iż postanowił nie spocząć, aż po przybyciu na miejsce przeznaczenia. Pomimo ciężkiego stałego wysiłku i małej ilości wypoczynku, na który sobie pozwolił od chwili wyruszenia w drogę, wyglądał zupełnie niezmęczony. Zaraz po zakończonej konferencji zniknął z pomostu, kierując się w stronę przodu statku, gdzie obecność jego, w jego mniemaniu była wskazana.

Pójsz do swej kabiny, wyciągnąć się na łóżku w oczekiwaniu snu, który nie nadejdzie? Poco? Dać wypocząnek strudzonemu ciału? Simon i Gerard nie odczuwali zmęczenia. Wzięła ich w posiadanie jakaś siła, która podwajała ich odporność. Przytem wytworzyła się jakaś specjalna atmosfera, zrodzona z wypadków ostatniej doby, która nadawała pojęciu czasu, jakąś specjalną wartość. Nie wolno było tracić jednej minuty. Na mostku prowadził wielką grę: atakowali mur mgły, w tempie dwudziestu ośmiu węzłów na godzinę. Czuli się jakbyby nierozważnie złączeni, każdy bezwiednie szukał tego bliskiego ramienia, które podpierało jego własne ramię.

Pod nim leżała wielka, zamknięta przestrzeń, z której wznosiło się światło, ciepło i aromat perfum.



Do nabycia we wszystkich aptekach.

grup treningowych weszli: Lwów: Albański, Matias i Matias II, Niechciol, Hanin; Warszawa: Martyna, Bułanow, Szaller, Cebulek, Wypijewski, Jachimiek, Szczepaniak; Śląsk: Dzawisz, Badura, Włodarz, Peterek, Urban; Kraków: Szumiec, Pająk, Mysiak, Małczyk, Chruściński, Ciszewski, Pychowski, bracia Kotlarczykowie, Artur, Smoczek, Pazurek, Riesner, Wilczkiewicz; Łódź: Król i Karasiak.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIELDA ZBOZOWA.

Lwów, 11 stycznia 1934.

Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIELDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz)

Dewizy (transakcje):

Berlin 211.60. Londyn 29.03, Paryż 34.87, Szwajcaria 172.34, Włochy 46.75. Bank Polski płać za dolara 5.63. W obrotach prywatnych dolar 5.65. Dolar złoty 8.93, rubel złoty 4.60.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 41.75. 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 58.13, 4 proc. państw. pożycz. premj. dolarowa 51.13, Bank Polski 86.50.

Izba Ubezpieczeń Społecznych

przypomina, że w myśl § 58 rozporządzenia wykonawczego (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 818) do ustawy o ubezpieczeniu społecznym wszyscy pracodawcy powinni zgłosić wszystkich swoich pracowników i swoje zakłady pracy (gospodarstwa) w terminie do dnia 15 stycznia b. r. do właściwej ubezpieczalni społecznej na przepisanych formularzach, bez względu na wszelkie poprzednie zgłoszenia.

Formularze są do nabycia w każdej ubezpieczalni społecznej i jej oddziałach.

Simon i Gerard znaleźli się sami u wniościa do korytarza, na którym znajdowały się kabiny. Davies i Herwick rozpoczęli już wachłę, sylwetki ich otulały popielaty płaszcz mgły.

— Chce pan zasnąć, — zapytał Simon, ujmując ramię Gerarda.

— O nie, — odpowiedział tamten.

— Zejdźmy na dół do sal.

— Zgoda.

— Pogadamy trochę.

Parę chwil zabralo im zdjęcie płaszczy nieprzemakalnych, oraz butów, za stąpienie ich bucikami oraz włożenie mundurów, tych lepszych, które morze jeszcze nie odbarwiło i wkrótce znaleźli się na oszklonym pokładzie. Czuli się bardzo niezręczni, niewiedząc co począć ze spracowanymi rękoma, które bądź trzymały w kieszeniach, bądź też krzyżowały na plecach, albo pozwalali im kołysać się niezgrabnie wzdłuż ciała.

Nie rozmawiali wcale, torując sobie drogę wśród pasażerów. Zwłaszcza Simon czuł się tu bardzo nieswojo. Pieć lat towarowego statku, nie przygotowało go do otoczenia, w którym się teraz znalazł.

— Pan przyszedł tu z Saturnii, Gerard i jest pan przyzwyczajony do pasażerów.

Trzeci porucznik pokiwał głową z uśmiechem:

— Wie pan, nie często zdarzały się

okazje, by mógł spacerować po pokładach.

— Myślę o tem — podjął Simon — co by powiedzieli moi towarzysze z Mount Everestu, gdyby mnie widzieli w tej chwili. (Słyszał już ich śmiech i drwiny, tak jakbyby odserwowali go gdzieś z kąta).

Szła wolna, kołysząc się z nogi na nogę, tłumacząc się żywo i przepaszając ilekroć potracali kogokolwiek. Był upojony widokiem, który wydał im się jakąś feerią. Postacie kobiet tańczyły rodzaj sarabandy wokół nich. Jedną z nich spoczywała w fotelu po prawej stronie. Cała była ubrana w biały jedwab, jasno blond głowę, o karnacji kości słoniowej, otulał również biały szal jedwabny. Oczy wpałzone były w lustro, które mgła znać. Simon pomyślał, że trzy kroki dalej znajdzie się w promieniu jej spojrzenia i że musi się jej wydać niezręczny. Czuli się opływa go rumieniec. Żeby nadać sobie pozor swobody i pewności siebie, chociaż już odczuwał się do swego towarzysza

— Gerard.

Co się dzieje? Poczuli dwie mocne dłonie, które ujęły go za ramiona i w ślad potem puściły. Popchnięto go na bok i w tym momencie uderzyła weń fala perfum. W mgnieniu oka dojrzał ciemne aksamitne spojrzenie, uśmiech i usłyszał cichy stłumiony szepot:

— Przepraszam.

(C. d. n.)